DZIŚ 6 STRON Wyd. A. Cena 20 gr

NOWINY RZESZOWSKIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 83 (1811) — Rzeszów, czwartek 7 kwietnia 1955 r.

VI sesja Sejmu PRL zakończyła obrady

WARSZAWA (PAF). Na kolejnym posiedzeniu Sejmu PRL pos. Jerzy Jodłowski złożył sprawozdanie komisji spraw ustawodawczych o projekcie ustawy o przekazaniu sądom powszechnym dotychczasowej właściwości sądów wojskowych w sprawach karnych osób cywilnych, funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, Milicji Obywatelskiej i służby więziennej.

Zgodnie z projektem omawianej ustawy, sądy powszechne przejmują od dnia 1 maja br. sprawy osób cywilnych zastrzeżone dotąd dla sądów wojskowych oraz sprawy funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa wewnętrznego, Milicji Obywatelskiej i służby więziennej. W kompetencji sądów wojskowych pozostają nadal jedynie przestępstwa osób cywilnych, określone w art. 7 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa.

W głosowaniu Sejm jednomyślnie ustawę uchwalił.

W 3 punkcie porządku dziennego pos. Józef Kalinowski zgłosił w imieniu Rady Seniorów wniosek w sprawie zmiany regulaminu Sejmu PRL.

Zmiany te zmierzają do tego, aby stworzyć lepsze warunki organizacyjne dla realizacji zadań, które stoją przed Sejmem, komisjami sejmowymi i wojewódzkimi zespołami poselskimi. Propozycje zmierzają w kierunku wprowadzenia do regulaminu Sejmu przepisów, które by zabezpieczały wyraźniej niż dotychczas pomoc Prezydium Sejmu dla zespołów poselskich.

W głosowaniu Sejm jednomyślnie zatwierdził wniosek Rady Seniorów w sprawie zmiany regulaminu Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W następnym punkcie po-

(Dokończenie na str. 3)

Więcej uwagi organizacjom partyjnym w aparacie rad narodowych

Organizacje partyjne przy prezydiach rad narodowych w odróżnieniu np. od organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych, nie posiadają prawa kontroli działalności swej instytucji. Znaczy to, że organizacje partyjne w aparacie rad nie mogą wysłuchiwać sprawozdań o pracy prezydium, poszczególnych wydziałów, nie mogą podejmować w tym zakresie uchwał, wniosków itp. Jednocześnie organizacja partyjna w aparacie rad jak zresztą każda inna organizacja, jest politycznym kierownikiem swego zakładu, odpowiada za polityczną atmosferę w aparacie, za postawę i pracę całego aparatu, za wykonanie przez swych członków wszelkich uchwał partii.

Ten podstawowy obowiązek wypełnić można wówczas, jeśli organizacja partyjna systematycznie kontroluje postępowanie swych członków i kandydatów, ocenia ich postawę i oddziaływanie na otoczenie, jeśli w sposób konsekwentny wypowiada się przeciw biurokracji, bezduszności i wszelkim innym wypaczeniom w pracy aparatu rady, jeśli umie kierować organizacjami masowymi, jeśli nieustannie rozwija i pogłębia pracę polityczno-wychowawczą. Jedną z zasadniczych przyczyn niewłaściwych metod pracy organizacji partyjnych w aparacie rad jest nieznajomość przez członków partii swych obowiązków i uprawnień statutowych. Niektóre organizacje łamią zasady statutowe uzurpując sobie prawo do kontroli, inne znowu i to jest zjawiskiem powszechniejszym, w obawie przed popadnięciem w niewłaściwe stanowisko, wolą zaniedbać pracę partyjną, popadają w biernotę zapominając o swej odpowiedzialności za wychowanie aparatu, za jego polityczne przygotowanie.

Aparat rad narodowych jest czynnikiem wykonawczym, od jego postawy, obowiązkowości, wyrobienia politycznego dużo zależy jak wypełniane są postulaty i uchwały rady. Od niego w dużej mierze zależy zacieśnianie więzi między radą a ludnością. Naczelnym więc zadaniem organizacji partyjnych w aparacie rad jest coraz lepiej przygotowywać cały aparat do odpowiedzialnej pracy w służbie mas pracujących.

Ostatni okres przyniósł pewną poprawę w działalności rad narodowych, ich aparatu wszystkich szczebli, co jest również niewątpliwą zasługą organizacji partyjnych. Z drugiej strony sygnalizowane fakty z pracy partyjnej w aparacie rad dowodzą, że organizacje partyjne zbyt powolnie uwalniają się od popełnionych poprzednio błędów. Niepokojące jest zwłaszcza to, że działalność wielu organizacji oderwana jest od codziennych zadań naszego życia. Czym np. żyje organizacja partyjna przy Prezydium PRN w Ustrzykach Dolnych, skoro pod jej okiem PZR w spóźnionym terminie, wbrew zaleceniom Prezydium — opracowuje rozdzielnik nawozów sztucznych dla spółdzielni produkcyjnych, skoro sporządza się tu fikcyjne protokoły z posiedzeń kolegium karno - administracyjnego. Ta organizacja partyjna zapomniała nie tylko o tym, że przebieg tak ważnej kampanii jaką jest akcja wiosenno-siewna również zależy od pracowników Prez. PRN, ale zapomniała także o obowiązku stałej kontroli swych towarzyszy. To samo powiedzieć można o Prez. PRN w Przeworsku, gdzie znowu wnioski karno - administracyjne zamiast całe kolegium, sporządzało dwóch ludzi.

Nierzadkie są jeszcze i takie wypadki, że niektórzy członkowie partii (np. w Prez. PRN w Ustrzykach Dolnych) od szeregu miesięcy nie uczęszczają na zebrania i nie opłacają składek członkowskich.

Organizacje partyjne w aparacie rad narodowych mają wszystkie warunki do tego, aby móc w pełni kierować życiem politycznym aparatu. Muszą jedynie przełamać swoje dotychczasowe a niewłaściwe metody pracy, wyzbyć się skostnienia i rozpocząć przede wszystkim pracę z bezpartyjnymi pracownikami aparatu. Nie mogą one także tolerancyjnie patrzeć na przejawy bierności i lekceważenia swych obowiązków przez członków i kandydatów partii. Od każdego członka partii zwłaszcza w aparacie rad z całą odpowiedzialnością żądać należy aktywności i partyjnej postawy zarówno w stosunku do jego osobistej pracy zawodowej, działu, w którym pracuje, jak i w życiu osobistym. Także inaczej jak dotąd bardziej ostro oceniać należy stosunek do swojej organizacji partyjnej tych towarzyszy, którzy są członkami instancji partyjnych zwłaszcza powiatowych i miejskich. Czyż nie jest niepokojący choćby ten fakt, że w słabo pracującej organizacji partyjnej przy Prezydium PRN w Ustrzykach jest 5 członków KP, w tym 1 członek egzekutywy?! Przecież od tych towarzyszy organizacja partyjna otrzymać powinna najwięcej pomocy. Cała rzecz w tym, że ci członkowie partii, wbrew temu co nakazuje statut, niewiele czują się odpowiedzialni za żywotność własnej organizacji.

Dużo winy ponoszą także komitety partyjne, które nadal powierzchownie traktują organizacje partyjne w aparacie państwowym, a często nawet jeszcze i nie doceniają ich roli.

Wypowiedź członków partii z Prez. PRN w Gorlicach, że nie znają sekretarza KP nie jest wcale charakterystyczna tylko dla Gorlic. Pracownicy komitetów, członkowie instancji w szczególności bardzo rzadko albo w ogóle nie zaglądają do organizacji partyjnych przy prezydiach rad.

Chcąc zmienić i polepszyć pracę partyjną w aparacie rad, a tego żądają od nas uchwały III Plenum KC, należy także zmienić i polepszyć pomoc i opiekę instancji partyjnych nad organizacjami partyjnymi przy poszczególnych prezydiach rad.

RUSZYŁ DRUGI TURBOZESPÓŁ ELEKTROCIEPŁOWNI NA ŻERANIU

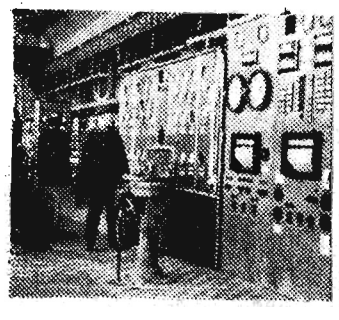

Na zdjęciu: Tablice rozdzielcze i nowouruchomiona II turbina (w głębi).

CAF — fot. Dąbrowiecki.

Pierwsze podpisy

Pierwsze podpisy pod Apelem Wiedeńskim ŚRP złożyli w Polsce uczestnicy III Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju.

Na zdjęciu: Apel podpisują (od lewej) marynarz M. Przylipiak, górnik Wł. Olejarz i Józef Szulc oraz pracownica zakładów bawełnianych Albina Barwicka. CAF — fot. Zygm. Wdowiński.

Leżajsk ● Rzeszów ● Dynów ● Przędzel

Robotnicy i chłopi naszego województwa podejmują zobowiązania pierwszomajowe

W odpowiedzi na apel CRZZ

W odpowiedzi na apel Centralnej Rady Związków Zawodowych załoga budowy RPZB Leżajsk podjęła liczne zobowiązania dla uczczenia święta 1 Maja. W wyniku zobowiązań poszczególnych brygad załoga budowy da do dnia 30 kwietnia br. 200 m sześc. muru, 220 m sześc. betonu, 25 ton zbrojeń, 4.500 m sześc. deskowania, 9.500 m przestrzennych stemplowania ponad plan — skracając termin oddania budynku fermentowni dla powstającej fabryki tytoniu o 10 dni.

Załoga budowy Leżajsk wzywa pozostałe budowy RPZB do podejmowania podobnych zobowiązań.

Zaoszczędzimy 500 kg paliwa

Załoga POM Dynów dla uczczenia święta 1 Maja zobowiązała się skrócić o 3 dni wykonanie prac siewnych w spółdzielniach produkcyjnych, zaoszczędzić 500 kg paliwa, zbudować ogrodzenie i rampy wyładunkowe w POM.

Brygady traktorowe będą współzawodniczyć o jakościowe i terminowe wykonanie prac polowych. Załoga POM Dynów wzywa POM-y w naszym województwie do podejmowania zobowiązań 1-majowych i zaciągania wart produkcyjnych.

St. Pilszyk, koresp.

Plan miesięczny przed terminem

Załoga Bazy Sprzętu ZBM w Rzeszowie dzięki podjęciu licznych zobowiązań dla uczczenia święta klasy robotniczej skróci wykonanie planu produkcyjnego o 3 dni tj. miesięczny plan wykona do dnia 27 kwietnia br.

Niezależnie od zobowiązania ogólnozakładowego liczni robotnicy podjęli indywidualne postanowienia produkcyjne.

Zobowiązania chłopów

Chłopi z gromady Przędzel (pow. Nisko) dla uczczenia 1 Maja podjęli zobowiązania, przystępując do współzawodnictwa o tytuł przodującej wsi.

M. in. chłopi z gromady Przędzel zobowiązali się: w terminie wykonywać obowiązkowe dostawy mleka, żywca, zboża i ziemniaków regularnie spłacać świadczenia finansowe. W akcji siewów wiosennych przeprowadzić siew rzędowy na obszarze 80 procent ogólnego areału, powiększyć uprawę kukurydzy do 3 ha.

W bieżącym roku chłopi z gromady Przędzel wykonają w czynie społecznym 2 tys. metrów rowu, który pozwoli osuszyć 15 ha gruntu. Chłopi zagospodarują również 6 ha pastwiska gromadzkiego.

Zobowiązania podjęli również członkowie spółdzielni produkcyjnej w tej gromadzie. Spółdzielcy zobowiązują się m. in. uprawiać 0,25 ha kukurydzy, założyć plantację wikliny na obszarze 1 ha, zasiać 3 ha owsa systemem krzyżowym i sadzić ziemniaki sposobem kwadratowo-gniazdowym na obszarze 3 ha. Spółdzielcy założą również sad spółdzielczy na obszarze 2 ha.

Siewy rozpoczęte

W powiecie rzeszowskim siewy wiosenne rozpoczęli chłopi indywidualni w gromadzie **Borek, Przewrotne, Trzciana, Piątkowa i Kąkolówka.** Jako pierwsi siali **Antoni Ostyński** z Przewrotnego, **Jan Mytych** z Bratkowic, **Andrzej Lubow** i **Walenty Świder z Trzciany.** Ze spółdzielni produkcyjnych pierwsza do siewów wiosennych przystąpiła **spółdzielnia w Lutoryżu.** Rozpoczęto również siewy w POM **Boguchwała.**

* * *

Do siewów przystąpiły zespoły **PGR Olszanica. Widacz, Rymanów oraz Gorajowice.**

* * *

Dnia 27 marca br. chłopi Aleksander Rybak i Władysław Giża z Dulczy Wielkiej jerwsi rozpoczęli siewy w powiecie mieleckim.

* * *

30 marca w **Michałówce** (pow. Radymno) powstał nowy zespół uprawowy złożony z 9 chłopów. W skład jego wchodzą m. in. Władysław Tomaszewski, Jan Pocuła, Bazyli Mitnik.

S. Komarzyca koresp.

Bronowanie

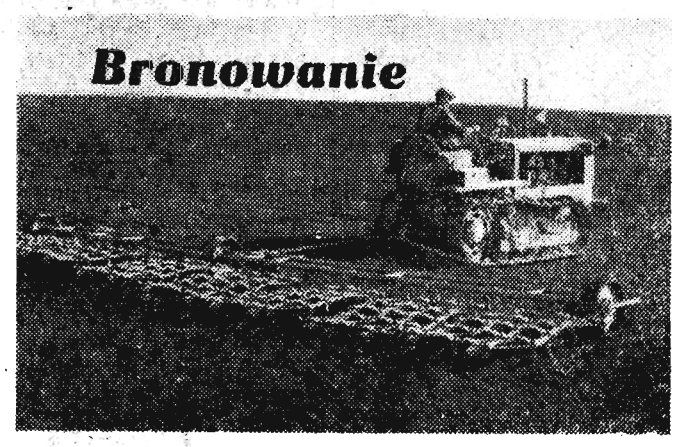

niezbędnym zabiegiem podczas wiosennej uprawy roli

Wnioski komisji przyczynią się do lepszej realizacji zadań rad narodowych

Komisje gromadzkich rad narodowych w Łużnej, Moszczanicy, Lipinkach i Strzeszynie powiatu gorlickiego stosują coraz to lepsze formy pracy, polegające między innymi na rytmicznym wykonywaniu planu pracy.

Komisje rolne tych rad poświęciły wiele uwagi przygotowaniom do wiosennej kampanii siewnej, dokonując kontroli przygotowania maszyn GOM-owskich i kontroli GS w zakresie rozdziału ziarna siewnego i nawozów sztucznych. Komisje interesowały się również sprawą zaopatrzenia sklepów wiejskich w artykuły powszechnego użytku.

Dobre przygotowanie maszyn do akcji wiosenno-siewnej stwierdziła komisja rolna w Łużnej. Wszystkie komisje zwróciły uwagę na niedostateczną ilość nawozów sztucznych i zboża siewnego na reprodukcję.

Komisje rolne w gromadach Moszczanica i Lipinki wysunęły wnioski zmierzające do zorganizowania w swych gromadach pokazowych opryskówdrzewowocowych i przydzielenia gromadom potrzebnej ilości opryskiwaczy.

Komisje oświaty, kultury i zdrowia wymienionych gromad przeprowadziły kontrolę stanu sanitarnego szkół oraz zainteresowały się działalnością bibliotek i świetlic wiejskich. Wnioski wysunięte przez komisje oraz zalecenia wydane w związku z tym przez prezydia gromadzkich rad narodowych przyczynią się do uporządkowania dziedzińców i placów szkolnych oraz usprawnienia pracy w kontrolowanych jednostkach. (z. k.)

Czy w Manasterzcu nie będą siać rzędowo?

GOM Lesko na okres wiosennej akcji siewnej otrzymał zamówienie na 130 dni roboczych. Z pomocy GOM korzystać będą chłopi z gromady Huzele, Ostołów, Posada Leska i Bezmiechowa Górna.

Natomiast nikt z chłopów gromad Łukawica, Glinne i Manasterzec nie zgłosił chęci korzystania z maszyn GOM.

* * *

W rejonie POM Ustrzyki Dolne jako pierwsza do siewów przystąpiła spółdzielnia produkcyjna w Ustianowej, która dnia 6 kwietnia zasiała 5 ha jęczmieniem i owsem.

KOMUNIKAT

Dziś dnia 7 bm. o godzinie 14 w świetlicy redakcji „Nowiny Rzeszowskie" odbędzie się uroczyste zakończenie konkursu „Moja droga do ZMP" i rozdanie nagród. Wszystkich uczestników konkursu prosimy o przybycie.

Redakcja

Dziś w numerze:

EDWARD BOCHNIARZ — Czy tylko wina instruktora?

Mgr ZDZISŁAW KAJAK — Przyczyny ewolucji: zmienność

„SIMONA" — powieść

Dyskutujemy na temat pracy aparatu partyjnego

Czy tylko wina instruktora?

Tow. Bierut w końcowych słowach swego referatu wygłoszonego na III Plenum KC naszej partii powiedział:

„Partia nasza pragnie w oparciu o analizę swych doświadczeń osiągnąć zdecydowany przełom w metodach i stylu pracy partyjnej". Słowa te znalazły szerokie odbicie w naszych instancjach partyjnych i wśród aktywu partyjnego. Na temat III Plenum dyskutują wszyscy członkowie partii, analizując dotychczasową pracę partyjną, stosując przy tym równocześnie zdrową krytykę i samokrytykę oraz wyciągają konkretne wnioski do dalszej pracy. O tym, że się dużo zmieniło w naszej pracy partyjnej świadczą liczne artykuły umieszczone w naszej prasie codziennej i świadczą o tym wyniki w terenie. Ja również jako młody członek partii i pracownik KP starałem się przeanalizować dotychczasową pracę w świetle uchwał III Plenum KC. Długo zastanawiałem się nad mymi osiągnięciami i niedociągnięciami oraz błędami jakie popełniałem i ich źródłem. Opierając się o tę analizę, pragnę na łamach prasy partyjnej podzielić się swoimi uwagami.

Do pracy w aparacie partyjnym przystąpiłem w lipcu ub. r. tj. po zdaniu matury. Zatrudniony zostałem w charakterze instr. Wydziału Propagandy KP w Dębicy. Gdy rozpoczynałem swą pracę tak bardzo trudną, lecz zaszczytną, miałem wątpliwości czy dam sobie radę, ponieważ nie zdawałem sobie sprawy czym jest właściwie pracownik aparatu partyjnego i jakie stoją przed nim zadania. Byłem jednak przekonany, że na pewno otrzymam wskazówki i wyjaśnienia, że zostanę wprowadzony w robotę partyjną. Ale nie prędko spełniły się moje przypuszczenia. Z miejsca przydzielono mi takie odcinki pracy, jak: radiowęzeł, organizacje masowe i ekipy ruchu łączności zabryk ze wsią. Instruktaż do tej pracy co prawda otrzymałem, lecz znikomy dla moich potrzeb. Po 3 dniach pracy delegowano mnie na naradę roboczą w sprawie pracy radiowęzłów powiatowych. Podczas tej dwudniowej narady audycje naszego radiowęzła zostały skrytykowane i wyśmiane, co wpłynęło na mnie bardzo ujemnie, ponieważ czułem się bezradny i nie widziałem wyjścia dla pokonania trudności. Po kilku dniach wytypowano mnie w najdalszy zakątek powiatu, celem obsłużenia zebrania gromadzkiego. Nie zastanowiono się nad tym, czy podołam, czy jestem należycie przygotowany do wykonania tych zadań postawionych przede mną po raz pierwszy w mym życiu. Pierwsze zebranie, które obsługiwałem udało się, frekwencja 100 proc., zobowiązania podjęto, lecz ja czułem się niespokojny i niezadowolony, ponieważ nie miał mi kto powiedzieć, czy moje wystąpienie było właściwe, czy zdałem egzamin jako pracownik KP. Sprawa ta nurtowała mnie ciągle i nie mogłem dłuższy czas znaleźć na nią odpowiedzi. 15 lipca wydelegowano mnie na pełnomocnika gminnego, celem udzielenia pomocy KG w Żyrakowie. Z początku zabrałem się się do pracy solidnie. Brałem udział w posiedzeniach KG, obsługiwałem zebrania partyjne i gromadzkie. A ogrom pracy narastał z każdym dniem. W końcu nie wiedziałem co robię dobrze i właściwie, a co źle. Starałem się o to, aby wykonać polecenia, które jedne za drugimi przychodziły z góry i spadały „jak grom z nieba". Nie było czasu na analizę pracy, chociaż czułem, że coś nie jest w porządku. Gdy sekretarz KG odchodził na szkołę międzywojewódzką, sekretarz KP powiedział: towarzyszu Bochniarz, trzeba przejąć od sekretarza KG wszystkie dokumenty i wziąć się do pracy samodzielnie. I tak spadł na me barki jeszcze jeden poważny obowiązek. Powierzono mi odpowiedzialność za całość pracy gospodarczej i politycznej w gminie.

Nieraz nasuwało mi się pytanie jak mam sobie pracę rozłożyć, aby był „wilk syty i owca cała", ponieważ w komitecie mam trzy odcinki pracy, a czwarty w terenie. Początkowo zacząłem pracować sam w pojedynkę, chodząc od świtu do nocy z jednej narady na drugą, a co dnia wynikały nowe problemy. Zadania poważne — sam nie dawałem rady. Wówczas zwróciłem się o pomoc do kolektywu. Zwołałem posiedzenie KG, omówiłem najważniejsze zagadnienia, które należy natychmiast realizować i w jaki sposób. Lecz tu znowu popełniłem błąd, nie przydzieliłem konkretnych zadań każdemu z aktywistów, i nie kontrolowałem ich wykonania. To samo było i z aktywem, który wprawdzie zadania otrzymał i sprawozdania z pracy składał w KG, ale czy było to wystarczające? Nie. Ponieważ aktywu tego nie kontrolowano jak on właściwie podchodzi do tej sprawy, jak tłumaczy chłopstwu. Sprawozdania co prawda były bogate, ale jak faktycznie było w terenie nie byłem pewny. Np. jeden aktywista wysłany do wioski Mokre tłumaczył tak chłopu o obowiązkowych dostawach:

„Słuchaj bracie, trzeba oddać zboże, po co ty masz być gorszym od innych i mnie w dodatku czas zabierać, ponieważ mnie wysyłają, więc muszę chodzić i gadać".

Błędem w mej pracy było właśnie to, że nie umiałem aktywem pokierować i nale życie kontrolować. Nikt też z członków KP lub egzekutywy nie porozmawiał ze mną szczerze i otwarcie, nie wskazał mi błędów, a przez to samo nie dopomógł w pracy. W tym nawale pracy zapomniałem o pracy z podstawowymi organizacjami, które by mi dużo pomogły, bo przecież one są gospodarzami i kierownikiem całej gromady. Tego problemu właśnie nie dopatrzyłem, czyli, że moja praca straciła sens polityczny, straciła całkowicie kierunek polityczny. Praca moja z organizacją partyjną ograniczała się tylko wyłącznie do przeprowadzenia zebrań, zbierania składek członkowskich i ankiet miesięcznych, a rozmowa z poszczególnymi członkami poszła w zapomnienie, chociaż czułem, że tak być nie powinno.

Mijały dni mej pracy, warunki materialne były bardzo trudne, mieszkanie nieodpowiednie, lecz nikt na to uwagi nie zwrócił, „bo nie było na to czasu". Pewnego poranka październikowego dostaję jeszcze jeden odcinek pracy i to bardzo ważny, tj. referat szkolenia partyjnego KP. Wówczas to już naprawdę nie wiedziałem co mam robić, jedno ważne i drugie jeszcze ważniejsze, lecz któreś z nich musi kuleć, gdyż „10 srok za ogon nie da się trzymać". Po pewnym czasie zdałem nowemu pracownikowi organizacje masowe i radiowęzeł. Poświęciłem teraz więcej uwagi szkoleniu partyjnemu, ale dalej wykonywałem to wszystko bez planu pracy, gdyż nie miał mi kto wskazać, że trzeba sobie plan pracy sporządzić i według niego pracować. W szkoleniu partyjnym napotkałem na nowe trudności, gdyż wymagało ono dłuższej pracy nad samym sobą, tj. opanowania materiału przerobionego na szkoleniu partyjnym. Instruktaż do tej pracy otrzymałem ale pomocy ze strony sekretarzy KP i członków oraz egzekutywy nie było. Na jedną z egzekutyw KP kazano mi opracować informację o przebiegu szkolenia partyjnego. Idąc na posiedzenie egzekutywy myślałem, że po przeanalizowaniu tej oceny otrzymam jakąś konkretną pomoc, lecz znowu rozczarowałem się, ponieważ na egzekutywie co prawda powiedziano co trzeba robić ale jak i czy dam sobie radę o to się nie zapytano. Krytykę zastosowano, lecz samokrytyki nie było. Kazano mi się posłużyć aktywem nieetatowym, który był brany do każdej akcji, na żądanie wszystkich wydziałów KP. Członkowie egzekutywy wydali polecenie i basta. Czy jednak spytano się jakie mam trudności w rozwiązywaniu tych czy innych problemów? Nie. Członkowie egzekutywy stwierdzili tylko, że mało kontrolowałem kursy w terenie. Nie zastanowili się jednak, czy potrafię udzielić pomocy wykładowcom w terenie, lub wyjaśnić trudniejsze problemy. Członkowie egzekutywy nie interesowali się, jak ja pracuję nad sobą, nad podnoszeniem swojej wiedzy. Nie było troski o pracownika aparatu ze strony członków egzekutywy, członków KP doświadczonych działaczy partyjnych.

Obecnie stan ten uległ znacznej poprawie. Polepsza się styl i metody naszej pracy.

EDWARD BOCHNIARZ
Instr. Wydz Prop. KP PZPR w Dębicy

Nasz felieton

Na „śledzia" czy „waleta" — oto problem

(i) — Przyślę wam tu 4 frajerów. Wyglądają na to, że są przy forsie, a że śpiący i zmęczeni — to zapłacą, co im się zaśpiewa — obiecywał kierownik hotelu MPGK w Krośnie.

Podzielimy się sprawiedliwie, pół na pół.

W chwilę potem w hotelu:

— Niestety nie ma już wolnych miejsc i nic na to nie poradzę. Panie zostaną tutaj, ale panowie będą musieli nocować w naszym punkcie na mieście.

Mrukowaty przewodnik otaksował ponurym okiem 4 nauczycieli i poprowadził ich za sobą.

Kierownik natomiast zwrócił się do stojących pokornie, bardzo zmęczonych kobiet: — Przypuszczałem, że znajdą się 4 miejsca, ale niestety, przeliczyłem się — już zajęte. Szanowne obywatelki będą zmuszone spać po dwie w każdym łóżku, „na śledzia".

Inaczej „na waleta" — wyjaśnił po chwili pragnąc uniknąć nieporozumień.

W kobiety wstąpił duch wojowniczy.

— Jak to, przecież Wydział Oświaty WRN już tydzień temu zamówił 2 pokoje dla uczestników konferencji nauczycielskiej!

— Nie bądźmy takimi formalistami. Zamówienie, zamówieniem, a rzeczywistość rzeczywistością.

Wygłoszone sentencje nie trafiły jednak do przekonania zmęczonym nauczycielkom.

— A może tak pokażecie kierowniku plan rozmieszczenia gości w dniu dzisiejszym? Chętnie go obejrzymy.

Słowa te podziałały w sposób magiczny na kierownika. Przybladł, potoczył błędnym wzrokiem po obecnych, i z wysiłkiem przywołał na wargi jeden ze swoich najsłodszych uśmiechów.

— Och trzeba się znać na żartach. Oczywiście, że znajdzie się miejsce. Właśnie przed chwilą siatkarki z Sędziszowa opuściły milutki 4-osobowy pokoik.

W milutkim pokoiku ustawione były 4 łóżka, a na nich świeżo przyprasowana pościel w kolorze beige.

Zmęczenie przemogło wstręt.

Z głębokiego snu zbudziło kobiety energiczne walenie pięścią w drzwi.

— Kto tam?

— Swój.

— Czego pan chce?

— Jak to czego? Chcę mieszkać.

Gdy zmęczone i śpiące nauczycielki „mocowały" się z pijakami stukającymi raz po raz w drzwi „milutkiego pokoiku" ich koledzy wędrowali po ciemnych przedmieściach Krosna.

— To tutaj! — Ponury przewodnik wskazał ręką jakąś podejrzaną ruderę, a następnie zaczął spuszczać się w jej podziemia. — Ostrożnie, ostrożnie — ostrzegał błądzących po omacku ruin.

„Prywatny punkt noclegowy" okazał się brudną spelunką. Dziurawa miednica, zatkana gałganem i zardzewiałe, przykryte gazetą wiadro do pełniały komfortu noclegu, za który kierownik hotelu zainkasował po 20 zł od osoby.

Przypuszczamy, że pracownicy MPGK, nie korzystali nigdy dotąd z dobrodziejstw hotelu krośnieńskiego. W przeciwnym bowiem razie zajęliby w stosunku do kierownictwa zdecydowane stanowisko.

Ra

KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE —

Siły wytwórcze a stosunki produkcji (1)

W literaturze marksistowskiej bardzo często spotykamy określenie: siły wytwórcze i stosunki produkcji.

Co oznaczają te właśnie określenia?

— SIŁY WYTWÓRCZE — to środki i narzędzia produkcji, a więc maszyny, instrumenty, materiały, urządzenia itd. oraz ludzie uruchamiający te narzędzia. A zatem siły wytwórcze to ludzie oraz wszystkie narzędzia, jakimi posługują się w swej pracy produkcyjnej.

Najważniejszy jest więc człowiek, lud, masy pracujące. Naukowo wyjaśnił to dopiero Marks. Marks był pierwszym w dziejach myśli naukowej, który odkrył i udowodnił, w jaki sposób ludzie sami tworzą swą historię i jacy ludzie są tu najważniejsi, decydujący: ci, którzy tworzą dobra materialne, środki egzystencji całego społeczeństwa, a więc masy ludowe.

Siły wytwórcze określają stopień panowania społeczeństwa nad przyrodą.

STOSUNKI PRODUKCJI

są to stosunki między ludźmi w procesie produkcji, które powstają pod wpływem rozwoju sił wytwórczych i tworzą określony system pracy produkcyjnej. O stosunkach produkcji decyduje przede wszystkim kto jest właścicielem środków i narzędzi produkcji. Każdy ustrój ekonomiczny ma określoną formę własności środków produkcji. Własność środków produkcji — to najważniejsza rzecz w każdym ustroju społecznym.

W zamierzchłych czasach, przed tysiącami lat, ludzie mieli tylko bardzo prymitywne narzędzia pracy. Drewniana lub kamienna maczuga, dzida mająca grot zrobiony z zaostrzonego kamienia, prymitywny łuk i strzały — oto mniej więcej ówczesne narzędzia produkcji. Jaki ustrój ekonomiczny i społeczny możliwy był przy takim stanie sił wytwórczych? Czy mogła wtedy istnieć prywatna własność środków produkcji? Czy mogła istnieć nauka, sztuka w naszym dzisiejszym rozumieniu tego słowa?

Nie. Narzędzia pracy były bowiem tak prymitywne, że każdy człowiek, aby żyć, musiał sam na siebie pracować. To nie znaczy, że ludzie pracowali w pojedynkę. W pojedynkę nikt by się nie ostał wobec dzikich zwierząt. Ale każdy musiał sam wszystko robić. Nie było podziału pracy. Wszystko, co człowiek wyprodukował zaledwie wystarczało, by nie umarł z głodu. Nikt więc nie mógł niczego sobie przywłaszczyć. Narzędzia pracy były tak proste, że każdy mógł je sam zrobić. Nikt z powodu niesłychanie niskiej wydajności pracy nie mógł przywłaszczać sobie cudzej pracy. Niewolnika bowiem można mieć tylko wtedy, gdy ten niewolnik wyprodukuje więcej niż minimum środków materialnych koniecznych dla życia.

Z powyższego wynika, że poziom sił wytwórczych decyduje o wydajności pracy ludzkiej i że wydajność ta decyduje o wzajemnych stosunkach w procesie produkcji.

Ustrój niewolniczy i prywatna własność środków produkcji stały się możliwe, gdy siły wytwórcze w pewnym stopniu rozwinęły się, gdy wydajność pracy ludzkiej podniosła się. Dlaczego ustrój niewolniczy a nie feudalny lub inny? Dlatego, że środki produkcji były na tyle jeszcze prymitywne, że wydajność pracy podniosła się tylko o jeden szczebel. Człowiek mógł wtedy wyprodukować tylko niedużo więcej niż sam potrzebował na utrzymanie się przy życiu. I właśnie dlatego, że ta nadwyżka (w języku naukowym nosi ona miano produktu dodatkowego) była stosunkowo nieduża i że można ją było osiągnąć, wyegzekwować tylko w jeden, jedyny sposób: bezpośrednią presją fizyczną a więc uczynieniem z człowieka pracy niewolnika. Ówczesny poziom sił wytwórczych uczynił zatem niewolnictwo koniecznością.

Ale siły wytwórcze nie stoją w miejscu, lecz nieustannie rozwijają się. Na pewnym szczeblu ich rozwoju ustrój niewolniczy przestaje im odpowiadać i hamuje ich wzrost. Przeciwko okrutnemu uciskowi powstaje klasa niewolników. Stary ustrój musi być obalony. Rodzi się więc nowy ustrój — feudalizm, czyli taki system ekonomiczny, w którym człowiek pracy nie jest już całkowitym, lecz tylko częściowym niewolnikiem, uzależnionym całkowicie od pana feudalnego, ale posiadającym własne narzędzia pracy i własny kawałek ziemi.

Z czasem, w miarę rozwoju techniki, dalszego podziału pracy i związanego z tym wzrostu wydajności — feudalizm dochodzi do swego kresu. Ustrój feudalny krępuje dalszy rozwój sił wytwórczych. Rodzące się coraz liczniej manufaktury i fabryki potrzebują wolnych pracowników najemnych, a nie pańszczyźnianych chłopów. Zrodzona w łonie feudalizmu klasa burżuazyjna obala przeżyty ustrój i ustanawia ustrój kapitalistyczny, torując w ten sposób drogę postępowi społecznemu, drogę ogromnemu rozwojowi sił wytwórczych.

Ale system kapitalistyczny niedługo odgrywa rolę postępową. Rozwinąwszy bardzo intensywnie technikę, podniósłszy bardzo wydatnie wydajność pracy ludzkiej, stworzywszy ogólnoświatowy rynek, napotyka coraz większe trudności w pełnym wykorzystaniu sił wytwórczych. Kapitaliści, aby zabezpieczyć sobie zyski, potrzebują ogromnego, szybko rosnącego rynku zbytu. Stworzeniu jego stoją na przeszkodzie niskie płace robotnicze i bezrobocie, rosnący wyzysk robotników i chłopów, obniżanie zdolności nabywczej najszerszych mas pracujących. Tak więc społeczny charakter produkcji kapitalistycznej (wspólna praca tysięcy ludzi w fabrykach), bardzo daleko posunięty podział pracy pozostają w coraz większej sprzeczności z prywatnym władaniem środkami produkcji i ich wytworami przez coraz mniejszą garstkę monopolistów.

Sprzeczność ta objawia się w stałych i coraz głębszych kryzysach nadprodukcji, wskutek których rujnują się siły wytwórcze oraz marnują się wytworzone produkty, szerzy się bezrobocie i głód, wśród milionów ludzi pracy.

Zaostrzenie do ostatnich granic sprzeczności kapitalizmu czyni nieuchronne jego obalenie, stworzenie takiego ustroju, który umożliwi nieskrępowany rozwój sił wytwórczych. Takim ustrojem jest socjalizm, oparty na społecznej własności produkcji.

Z tego co dotychczas powiedzieliśmy wynika, że rozwój sił wytwórczych wymaga odpowiadających im stosunków produkcji. W ustrojach klasowych zgodność nie może trwać długo. Siły wytwórcze zawsze wyprzedzają w rozwoju stosunki produkcji. Dlatego też po pewnym czasie następuje konflikt między siłami wytwórczymi, a stosunkami produkcji. Konflikt ten jest źródłem wszystkich walk klasowych, antagonizmów społecznych, politycznych, ideologicznych i może być rozstrzygnięty tylko w drodze rewolucyjnego obalenia przestarzałych stosunków produkcji, starego ustroju broniących ze wszystkich sił przez klasy panujące. Trwałą zgodność stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych może zapewnić bezklasowy ustrój, socjalizm, którego celem jest jak najpełniejsze zaspokajanie stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa w drodze wzrostu i doskonalenia produkcji na bazie najwyższej techniki. Taki ustrój budujemy w Polsce Ludowej.

Rezolucja Ogólnokrajowej Konferencji Komunistycznej Partii Chin
w sprawie antypartyjnego ugrupowania Kao Kanga i Żao Szu-sziha

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin ogłosiła następującą rezolucję w sprawie antypartyjnego ugrupowania Kao Kanga i Żao Szu-sziha, uchwaloną 31 marca br., która m. in. stwierdza:

Ogólnokrajowa Konferencja Komunistycznej Partii Chin wysłuchała wygłoszonego w imieniu Komitetu Centralnego referatu tow. Teng Hsiao-pinga w sprawie antypartyjnego ugrupowania Kao Kanga i Żao Szu-sziha. Konferencja jednomyślnie zaaprobowała kroki podjęte przez Biuro Polityczne Komitetu Centralnego po IV Plenum Komitetu Centralnego w związku ze sprawą tego antypartyjnego ugrupowania.

Antypartyjna działalność Kao Kanga datuje się już od dość dawna. Fakty ujawnione przed i po IV Plenum Komitetu Centralnego partii, które odbyło się w lutym 1954 r., dowiodły, że począwszy od 1949 r. Kao Kang uprawiał konspiracyjną działalność zmierzającą do zdobycia kierowniczej władzy w partii i w państwie. Szerzył on w Chinach północno-wschodnich i innych częściach kraju liczne pogłoski oczerniające Komitet Centralny partii oraz wywyższał siebie, by siać niesnaski i chaos wśród towarzyszy i wywołać niezadowolenie z towarzyszy zajmujących kierownicze stanowiska w Komitecie Centralnym partii, jak również podjął działalność zmierzającą do spowodowania rozłamu w partii i w toku tej działalności utworzył swą własną frakcję antypartyjną. Antypartyjna frakcja Kao Kanga naruszała politykę Komitetu Centralnego partii na terenie północno-wschodnich Chin, czyniła wszelkie wysiłki, aby pomniejszyć rolę partii, podważała solidarność i jedność partii oraz usiłowała uczynić z terenu Chin północno-wschodnich niezależne królestwo Kao Kanga. Antypartyjna działalność Kao Kanga wzmogła się jeszcze bardziej po przejściu do pracy w organach centralnych w roku 1953. Usiłował on nawet namówić członków partii w szeregach armii, by poparli jego spisek przeciwko Komitetowi Centralnemu partii. W tym celu wysunął on niedorzeczną „teorię" jakoby nasza partia składała się z dwóch partii — jednej tzw. „partii baz rewolucyjnych i armii" i drugiej tzw. „partii białych obszarów" — „Teoria" ta głosiła, że twórcą partii była armia. On sam twierdził, że reprezentuje tzw. „partię baz rewolucyjnych i armii" i że powinien posiadać najwyższą władzę, że Komitet Centralny partii i rząd należy wobec tego zreorganizować zgodnie z jego planem i że powinien on być na razie sekretarzem generalnym lub wiceprzewodniczącym Komitetu Centralnego partii oraz premierem Rady Państwowej. Gdy IV Plenum Komitetu Centralnego partii udzieliło poważnego ostrzeżenia elementom antypartyjnym, Kao Kang nie tylko nie uznał swej winy wobec partii, lecz nawet popełnił samobójstwo, czym ostatecznie zdemaskował swą zdradę wobec partii.

Żao Szu-szih był głównym sprzymierzeńcem Kao Kanga w jego spiskowej działalności antypartyjnej. Ustalono ponad wszelką wątpliwość, że w okresie 10 lat od roku 1943 do 1953 Żao Szu-szih niejednokrotnie uciekał się do cynicznego oszukiwania partii w celu zdobycia władzy. Pełniąc swe funkcje w Chinach wschodnich, starał się on przeforsować prawicową politykę kapitulacji wobec kapitalistów, obszarników i bogatych chłopów. Jednocześnie czynił on wszystko co było w jego mocy, by chronić kontrrewolucjonistów wbrew wytycznym Komitetu Centralnego w sprawie ich unieszkodliwienia. Po przejściu do Komitetu Centralnego w 1953 roku sądził on, że Kao Kang zdobędzie już rychło władzę w Komitecie Centralnym. Utworzył on więc wraz z Kao Kangiem ugrupowanie antypartyjne oraz nadużywał swego stanowiska kierownika wydziału organizacyjnego w Komitecie Centralnym do podejmowania walki przeciwko czołowym towarzyszom z Komitetu Centralnego i rozwinął aktywną działalność dla spowodowania rozłamu w partii. Począwszy od IV Plenum Komitetu Centralnego partii aż do chwili obecnej Żao Szu-szih nigdy nie okazywał oznak skruchy i również dzisiaj z uporem zajmuje pozycje atakowania partii.

Konspiracyjna działalność antypartyjnego ugrupowania Kao Kanga i Żao Szu-sziha oraz fakt, że działalność ta osiągnęła punkt kulminacyjny w roku 1953 — pierwszym roku pierwszego planu pięcioletniego w budownictwie socjalistycznym naszego kraju, nie jest rzeczą przypadku. Ma to swą głęboką genezę historyczną i społeczną. Działalność antypartyjnego ugrupowania Kao Kanga i Żao Szu-sziha stanowi odbicie coraz bardziej skomplikowanej i coraz ostrzejszej walki klasowej w Chinach. Z jednej strony utworzenie i rozwój Chińskiej Republiki Ludowej wzbudził ogromną wrogość imperializmu, a przede wszystkim amerykańskiego. Imperialiści amerykańscy okupują nadal terytorium chińskie Taiwan oraz używają aktywnie Taiwanu i innych baz wojskowych do prowadzenia dywersyjnej roboty i przygotowania agresywnej wojny przeciwko Chinom. Z drugiej strony w obliczu postępu sprawy socjalizmu w naszym kraju resztki elementów kontrrewolucji i reakcyjnej burżuazji, przeciwstawiające się zdecydowanie socjalistycznemu przeobrażeniu naszej ojczyzny, wzmagają swoją kontrrewolucyjną i konspiracyjną działalność. Jednakże nasi wrogowie zdają sobie dobrze sprawę, że Komunistyczna Partia Chin cieszy się ogromnym autorytetem wśród chińskiego ludu pracującego i jest w naszym kraju siłą kierowniczą. Wiedzą oni, że dopóki Komunistyczna Partia Chin zjednoczona jak monolit buduje socjalizm — wszelkie ataki wrogów skazane są nieuchronnie na całkowite fiasko. Wobec tego wrogowie będą uciekać się do najrozmaitszych chwytów, aby spróbować zniszczyć naszą partię. Pokładają oni swe największe nadzieje w tym, że Komunistyczna Partia Chin może ulec rozbiciu i degeneracji. Z tej prawdy zdaje sobie sprawę każdy członek partii komunistycznej mający świadomość rewolucyjno - polityczną i każdy patriota poza partią. W tej właśnie sytuacji Kao Kang, Żao Szu-szih i inni utworzyli ugrupowanie antypartyjne oraz podjęli atak przeciwko Komitetowi Centralnemu partii, a przede wszystkim przeciwko Biuru Politycznemu usiłując obalić wypróbowany trzon kierownictwa Komitetu Centralnego partii z tow. Mao Tse-tungiem na czele, ażeby zdobyć władzę w partii i w państwie. Ich działalność antypartyjna odpowiadała niewątpliwie życzeniom imperializmu i burżuazyjnych kontrrewolucjonistów. Stali się oni faktycznie agentami burżuazji w łonie naszej partii.

Charakterystyczną cechą antypartyjnego ugrupowania Kao Kanga i Żao Szu-sziha był fakt, że nie wysuwali oni nigdy otwarcie jakiegoś programu godzącego w Komitet Centralny partii w żadnej organizacji partyjnej, na żadnym zebraniu partyjnym, ani wśród społeczeństwa. Program ich polegał jedynie na zdobyciu najwyższej władzy w partii i państwie za pomocą środków konspiracyjnych.

Ogólnokrajowa Konferencja Komunistycznej Partii Chin jednomyślnie postanowiła usunąć z partii prowodyra antypartyjnego spisku i niepoprawnego renegata Kao Kanga i drugiego prowodyra antypartyjnego spisku Żao Szu-sziha oraz pozbawić wszelkich stanowisk, które zajmowali w partii i poza nią, oraz zaaprobowała słuszne kroki podjęte w sprawie siedmiu towarzyszy, którzy brali udział w działalności antypartyjnego ugrupowania Kao Kanga i Żao Szu-sziha.

Ogólnokrajowa Konferencja Komunistycznej Partii Chin podkreśla z zadowoleniem, że po ujawnieniu i rozbiciu konspiracyjnej działalności antypartyjnego ugrupowania Kao Kanga i Żao Szu-sziha nastąpiło wzmocnienie jedności całej partii oraz że antypartyjne ugrupowanie Kao Kanga i Żao Szu-sziha zostało całkowicie rozgromione. Stanowi to jedno z decydujących zwycięstw partii w walce o sprawę socjalizmu w Chinach i w całym rozwoju partii.

Należy równocześnie podkreślić, że dopóki toczy się jeszcze walka klas wewnątrz kraju i na całym świecie — wrogowie klasowi nie zaprzestaną prób wywoływania wątpliwości wśród chwiejnych i niepewnych elementów w naszej partii, by wpływać na nie. Wobec tego ścisła realizacja uchwał IV Plenum Komitetu Centralnego partii w sprawie umocnienia, zwartości i jedności partii oraz zwalczania wszelkich deklaracji lub aktów zagrażających jedności partii, jest nie tylko zadaniem obecnej chwili, lecz długofalowym zadaniem całej partii.

Walka z antypartyjnym ugrupowaniem Kao Kanga i Żao Szu-sziha wykazuje w dobitny sposób, że partia musi niezłomnie przestrzegać zasady kolegialnego kierownictwa, konsekwentnie rozwijać demokrację wewnątrzpartyjną oraz wzmacniać krytykę i samokrytykę w łonie partii.

Organizacje partyjne wszystkich szczebli powinny nadal zwalczać tendencje do osobistej dyktatury i do tworzenia frakcji, która to tendencja podważa zasadę kolegialnego kierownictwa, zwalczać objawy dławienia demokracji wewnątrzpartyjnej i krytyki, jak również nastroje zarozumialstwa i samozadowolenia oraz tendencje do kultu jednostki. Wszystkie te tendencje sprzeczne z zasadami marksizmu-leninizmu prowadzą nieuchronnie do demoralizacji i degeneracji członków partii oraz stwarzają furtki dla elementów spiskowych. Z tego względu partia stanowczo nie może pozwolić na to, by te występne tendencje utrzymały się gdziekolwiek w partii.

Walka z antypartyjnym ugrupowaniem Kao Kanga i Żao Szu-sziha raz jeszcze dowodzi, że partia musi ściśle, stale i systematycznie kontrolować każdy podległy sobie teren, każdy resort i każdego działacza partyjnego na każdym szczeblu. Kontrola ta może dopomóc członkom partii w ujawnianiu i naprawianiu w porę ich błędów. Bez tej kontroli nawet dobry członek partii może popełnić poważne błędy i zejść z właściwej drogi. Wobec tego instancje centralne i organizacje partyjne na wszystkich szczeblach powinny szybko ustanowić i udoskonalić różne metody badania i inspekcji oraz skoordynować swą pracę z zadaniem nadzorowania faktycznej pracy kadr.

Walka z antypartyjnym ugrupowaniem Kao Kanga i Żao Szu-sziha dowodzi wielkiego znaczenia ideologicznej i politycznej pracy partii.

Indywidualistyczna ideologia klasy kapitalistów, jej polityczne chwyty i jej sposób życia — to niebezpieczna broń wroga klasowego w jego dążeniach do skorumpowania rewolucyjnych szeregów. Osłabienie walki przeciwko tym zjawiskom musi wyrządzić poważne szkody sprawie partii i ludu. Partia musi systematycznie stosować otwartą krytykę objawów kapitalistycznej ideologii wśród członków partii, inteligencji i mas ludowych. Powinna ona również podjąć skuteczne kroki, ażeby ogół członków partii, zwłaszcza zaś ci, którzy zajmują wysokie stanowiska, uzyskali w ciągu kilku lat podstawową wiedzę w zakresie marksizmu-leninizmu w celu umocnienia jedności partii pod względem ideologicznym, pogłębienia świadomości i czujności politycznej ogółu członków partii i mas ludowych w obliczu imperialistycznego otoczenia i dywersyjnej działalności klasy kapitalistów oraz w celu zapewnienia zwycięstwa sprawy socjalizmu.

VI sesja Sejmu PRL
zakończyła obrady

(Dokończenie ze str. 1)

rządku dziennego Sejm jednomyślnie zatwierdził wniosek Rady Seniorów w sprawie zmian w składzie stałych komisji sejmowych oraz wyboru nowych komisji.

Następnie Sejm zatwierdził szereg dekretów wydanych w latach 1954—1955. Dekrety te referowali posłowie Stanisław Wais i Witold Spychalski.

W związku z ostatnim punktem porządku dziennego — uzupełnieniem składu Rady Państwa — zabiera głos wicemarszałek Sejmu Józef Ozga-Michalski, który z upoważnienia posłów z województw kieleckiego i wrocławskiego oraz m. st. Warszawy składa propozycje przyjęcia w skład Rady Państwa posłów: Hilarego Chełchowskiego, Oskara Lange i Jerzego Albrechta. W głosowaniu Sejm jednomyślnie zatwierdza te kandydatury.

Marszałek Sejmu Jan Dembowski stwierdza, że porządek obrad VI sesji Sejmu PRL został wyczerpany i ogłasza sesję za zamkniętą.

Rezolucja Ogólnokrajowej Konferencji Komunistycznej Partii Chin
w sprawie 5-letniego planu gospodarczego

PEKIN (PAP). Agencja Sinhua ogłosiła tekst rezolucji w sprawie projektu pierwszego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej Chińskiej Republiki Ludowej. Rezolucja ta, uchwalona 31 marca 1955 r. przez Ogólnokrajową Konferencję Komunistycznej Partii Chin, stwierdza m. in.:

Ogólnokrajowa Konferencja Komunistycznej Partii Chin aprobuje projekt pierwszego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej, przedstawiony przez Komitet Centralny oraz referat w sprawie planu pięcioletniego, wygłoszony w imieniu KC przez tow. Czen Juna. Konferencja uważa, że plan ten jest doniosłym krokiem na drodze do realizacji linii generalnej partii w okresie przejściowym. Członkowie partii powinni pod kierownictwem Komitetu Centralnego zespolić cały naród i wszystkie mniejszości narodowe, pracować ofiarnie i wytrwale przezwyciężać wszystkie trudności i zdwoić wysiłki w celu zwiększenia produkcji oraz ścisłego przestrzegania zasad oszczędności w walce o wykonanie i przekroczenie tego planu.

Konferencja proponuje, aby Komitet Centralny poczynił odpowiednie poprawki w projekcie planu pięcioletniego, zgodnie z uwagami wypowiedzianymi na tej konferencji i aby przedstawił projekt planu drugiej sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych do rozpatrzenia i zatwierdzenia.

Przeciw wskrzeszaniu Wehrmachtu przeciw broni masowej zagłady

W wielkiej hali sportowej w Drancy, tragicznej pamięci przedmieściu paryskim, z którego hitlerowcy w latach 1941—1944 deportowali Żydów, zebrali się delegaci 75 departamentów na Ogólnonarodowe Zgromadzenie Sił Pokojowych. Wśród 2.214 delegatów wielu jest ludzi nowych, którzy poprzednio nie współdziałali z ruchem pokoju.

W sali, udekorowanej przez największych francuskich artystów, obok komunistów, widzę socjalistów, obok robotników — intelektualistów obok wierzących — niewierzących.

Z roku na rok powiększała się grupa „bojowników o pokój i wolność", którą stworzył w 1947 r. Yves Farge. Co rok stwierdzano: **„Nigdy jeszcze nie zdołaliśmy zgromadzić na zebraniu ludzi tak różnych poglądów"**. I tej wiosennej niedzieli 1955 roku możemy naprawdę stwierdzić: **„nigdy jeszcze tylu ludzi, mężczyzn i kobiet o wybitnych talentach i wpływach, o tak różnorodnych przekonaniach nie decydowało zgodnie, wysuwając tak konkretny program działania".**

Oto przemawia znany satyryk Robert Pigaut. W imieniu Komitetu Pokoju Artystów Teatru i Filmu zwraca się on z apelem: **„Protestujcie przeciwko widowiskom, które szerzą nienawiść między ludźmi".**

Ogromne wrażenie na zebranych wywarło wystąpienie specjalisty w dziedzinie chorób wywołanych działaniem pyłu radioaktywnego, japońskiego profesora Kusano, który przeprowadził sekcję zwłok rybaka zamordowanego podczas amerykańskich doświadczeń atomowych. Uczony japoński zakończył swoje przemówienie słowami: **„Broń atomowa, broń termojądrowa musi być zakazana. I będzie zakazana!".**

Zabiera następnie głos człowiek, który dokonał wielkich odkryć w dziedzinie fizyki atomowej — przewodniczący Światowej Rady Pokoju, Fryderyk Joliot - Curie.

Z prostotą, z jasnością charakterystyczną dla tego wielkiego uczonego, stwierdza on, że energia atomowa z jednej strony może być źródłem nieogarnionych dobrodziejstw, a z drugiej zaś — czynnikiem zniszczenia.

„Znamy tych ludzi — mówi Joliot Curie — którzy ustosunkowują się z rezygnacją do tego straszliwego niebezpieczeństwa. Nic nie usprawiedliwia takiego stanowiska. Fałszywe jest mniemanie, że człowiek nie może nic uczynić, aby zapobiec temu niebezpieczeństwu. Powinniśmy bezustannie tłumaczyć, że człowiek, który potrafił stworzyć te środki, jest również w stanie przeszkodzić temu, aby były one używane w celach zniszczenia. Istnieje wyjście — jest nim to, co proponuje nam apel uchwalony przez Światową Radę Pokoju w Wiedniu. A urzeczywistnienie tego zależy od każdego z nas... Powtarzam: trzeba działać szybko. Nie będziemy szczędzić żadnych wysiłków, aby nie dopuścić do wojny atomowej".

Po dyskusji przeprowadzonej w komisjach oraz na posiedzeniu plenarnym, Zgromadzenie Narodowe Sił Pokoju postawiło sobie dwa konkretne cele:

1 Wspólnie z narodem niemieckim i z innymi narodami Europy, naród francuski walczyć będzie przeciwko realizacji układów londyńskich i paryskich. Francja powinna się wypowiedzieć za natychmiastowym przystąpieniem do rokowań między wielkimi mocarstwami. Rokowań tych domaga się ogromna większość narodu francuskiego. Rząd zmuszony był oświadczyć, że będzie się o to ubiegał. Obywatele powinni domagać się od deputowanych, aby zmusili rząd do spełnienia tej obietnicy.

2 Ogólnonarodowe Zgromadzenie Sił Pokojowych zwraca się uroczyście do wszystkich Francuzów, aby składali swoje podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju przeciwko przygotowaniu wojny atomowej.

Czytelnicy polscy znają wiele nazwisk spośród nazwisk 524 osób wybranych do Krajowej Rady Pokoju.

Do rady wybrani zostali między innymi znani artyści, jak: **Yves Montand, Simone Signoret, Claude Autant — Lara** (który realizował film „Czerwone i Czarne"), **Danielle Delorme.** Z pisarzy obok Aragona, weszli do niej **Jean-Paul Sartre i Simona de Beauvoir** oraz szereg uczonych i profesorów uniwersytetu.

Na zdjęciu: Delegaci na Kongres. Od lewej: komandor ppr. Marynarki Wojennej Antoni Raube, robotnik z woj. koszalińskiego Piotr Łabrynowicz i rębacz z kopalni „Pstrowski" Julian Wójcik.

CAF — fot. Zyg. Wdowiński

Powstanie i rozwój życia na ziemi

Przyczyny ewolucji: zmienność

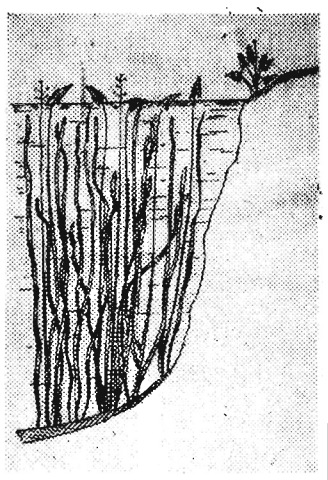

RYSUNEK 1. Zmienność wyglądu strzałki wodnej zależnie od warunków bytowania.

W poprzednich artykułach wspominaliśmy o tym, że świat żywy rozwijał się od organizmów prostych do bardziej skomplikowanych, od pierwotnej żywej komórki do wielkiej rozmaitości form, jaką obserwujemy obecnie. A teraz zastanowimy się, co było przyczyną rozwoju świata żywego, powstawania coraz to nowych istot.

Jeśli spojrzymy z daleka na drzewo, wyda się nam, że wszystkie liście są jednakowe. Zerwijmy jednak kilka i porównajmy — okaże się, że każdy z nich różni się czymś od innych — wielkością, ciężarem, ilością ząbków, ilością i przebiegiem „żyłek" itd. Analogiczne porównanie dzieci jednych rodziców, (które przecież zwykle są bardziej podobne do swego rodzeństwa niż do innych dzieci), wykaże szereg różnic — we wzroście, wadze, kolorze oczu, temperamencie itd.

Nie ma na świecie dwóch identycznych istot żywych. Zmienność jest jedną z istotnych cech żywej substancji, podobnie jak przemiana materii, rozmnażanie, wzrost itd.

Stwierdziliśmy więc, że zmienność jest zjawiskiem powszechnym, ale nie wyjaśniliśmy sobie jeszcze jej przyczyn. Zrobimy to na przykładach.

Niektóre rośliny wodne żyją w ten sposób, że część ich jest zanurzona w wodzie, część wystaje na powierzchni. Takim jest np. jaskier wodny. Jego zanurzone liście są nitkowate, strzępiaste, a liście wynurzone — blaszkowate. Inna roślina — strzałka wodna — może rosnąć w wodzie i na lądzie. Liście, które cały czas są zanurzone w wodzie, mają kształt taśmowaty, liście roślin rosnących na lądzie w pobliżu wody — kształt strzałkowaty. Podobne do nich są liście wynurzone roślin rosnących w wodzie (rys. 1).

Jeśli nasienie lub młodą sadzonkę normalnej sosny zasadzimy w górach, wyrośnie sosna karłowata. Jeśli potomstwo takiej sosny zasadzimy na nizinach, wyrośnie normalna, wysoka sosna.

Hodowla poczwarek niektórych gatunków motyli w różnych warunkach temperatury i wilgotności doprowadza do wylęgu motyli o różnym ubarwieniu i różnych wzorach na skrzydłach. Ważne jest przy tym, że osobniki hodowane w podwyższonej temperaturze przybrały wygląd zupełnie podobny do formy żyjących w krajach podzwrotnikowych. Jeden z gatunków raczków żyjący normalnie w wodach słonych, przeniesiony do wody słodkiej przybiera po kilku pokoleniach wygląd innego raczka, żyjącego normalnie w wodzie słodkiej.

Przytoczone powyżej przykłady świadczą o tym, że przyczyną zmienności świata organicznego są warunki zewnętrzne, warunki środowiska. W jednych warunkach organizm wytwarza pewne określone właściwości, w innych — inne. Te nowe cechy umożliwiają lub ułatwiają organizmom życie w warunkach ich środowiska. Mówimy wówczas, że zwierzęta i rośliny są przystosowane do środowisk, w których żyją. Na przykład na stepach i pustyniach żyją rośliny, które w ciągu bardzo krótkiego okresu wyrastają, wydają nasiona i giną, ponieważ woda w ich środowisku bardzo szybko wysycha. Rośliny z terenów wilgotnych przeniesione na step lub pustynię nie zdążyłyby w tak krótkim czasie wydać nasion i zginęłyby bezpotomnie. I odwrotnie — rośliny z terenów pustynnych — nie wyżyłyby np. w klimacie umiarkowanym z powodu nieodpowiedniej gleby, temperatury itd.

Niektóre ryby, żyjące w okresowo wysychających rzekach Afryki, Ameryki i Australii, potrafią przetrwać okres suszy zakopane w mule dna rzeki. Oczywiście, inne ryby, żyjące w rzekach niewysychających, nie potrafiłyby przeżyć nawet kilku godzin bez wody.

Owady małych wysp oceanicznych, na których panują silne wiatry, mają uwstecznione skrzydła, nie mogą latać. Jest to dla nich korzystne, gdyż w przeciwnym razie zostałyby uniesione przez wiatry nad morze.

Często u organizmów bardzo odległych pod względem swych istotnych cech, pod względem systematyki zoologicznej, obserwujemy duże podobieństwo kształtów. Porównajmy np. kreta z turkuciem podjadkiem. Mimo że pierwszy jest ssakiem, drugi zaś owadem, uderzający jest zbliżony kształt ich ciała, silne, grzebne kończyny przednie itp. Cechy te wykształciły się w wyniku tego, że oba te organizmy spędzają życie pod ziemią, kopiąc w niej korytarze. Podobny stosunek do środowiska wywołał więc w szeregu pokoleń zmiany w kierunku upodobnienia się kształtów. To samo możemy powiedzieć porównując wygląd ryby i ssaka — delfina. Oba organizmy mają opływowe kształty, płetwy, gładką, pokrytą śluzem skórę,(a przecież ssaki lądowe są owłosione!) itd. (rys. 2).

Każde środowisko z biegiem czasu ulega zmianie. Wyspy oceaniczne były niegdyś wierzchołkami gór na lądzie; tam gdzie dziś jest pustynia, rosły dawniej wielkie lasy. Wraz ze zmianami środowiska musiały się zmieniać i organizmy, te zaś, które nie zmieniły, lub zmieniły się zbyt mało, wyginęły. Zmienność jest również wywoływana przez używanie lub nieużywanie pewnych organów. Tak np. gołąb, który odżywia się głównie nasionami, posiada silnie umięśniony żołądek, o twardych ściankach wewnętrznych, służący do przeżuwania pokarmu. Jeśli jednak gołębia karmić pokarmem mięsnym, nie wymagającym żucia, a tylko trawienia przez soki trawienne, żołądek stanie się wiotki, delikatny. Kijanka żaby posiada bardzo długi przewód pokarmowy w związku z tym, że odżywia się pokarmem roślinnym, który jest mniej wartościowy niż zwierzęcy i wobec tego musi być spożywany w dużych ilościach. Gdy kijanka przekształci się w żabę, odżywiającą się pokarmem zwierzęcym, jej przewód pokarmowy stanie się krótki.

U zwierzęcych przodków człowieka, podobnie jak u wielu zwierząt, z którymi się często stykamy, np. psa, kota konia itp., ucho posiadało dużą zdolność ruchu. W związku z niewykorzystywaniem tej zdolności przez człowieka, uległa ona zanikowi. Dziś mięśnie poruszające uchem są u człowieka rozwinięte bardzo słabo i tylko niewiele ludzi potrafi poruszać uchem.

Widzimy więc, że zmienność zależy również od używania lub nieużywania narządów — używanie powoduje ich rozwój, nieużywanie — zanik.

Zmienność świata organicznego nie zawsze była uznawana. Pogląd ten wynikał z wierzeń religijnych, głoszących, że gatunków jest tyle i takich, ile zostało stworzonych na początku świata.

Decydujący cios nienaukowym teoriom o niezmienności świata organicznego zadał w połowie XIX wieku wielki uczony-przyrodnik, Karol Darwin. Darwin rozwinął naukę o ewolucji, o rozwoju świata organicznego, o jego zmienności.

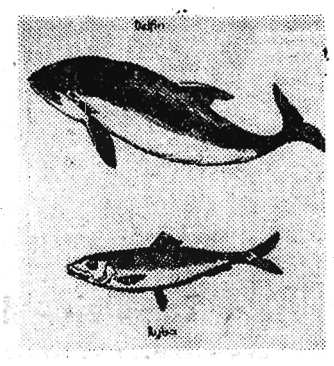

RYSUNEK 2. Ssak — delfin i ryba, posiadają podobny kształt, w wyniku przystosowania do środowiska wodnego.

Darwin stwierdził, że w organizmach przebywających długi czas w tym samym środowisku rozwijają się tylko cechy odpowiednie do tego środowiska. Poważne zmiany mogą powstać jedynie w wyniku zmiany środowiska. Darwin udowodnił, że zmiana jakiejś właściwości organizmu odbija się na całym organizmie, wywołuje odpowiednie zmiany w innych jego właściwościach. Np. koń wyścigowy, którego główną cechą jest szybkobieżność, odznacza się szeregiem innych cech, które rozwijały się wraz z szybkobieżnością, a więc odpowiednio delikatną budową, dużą wrażliwością, odpowiednim rytmem oddychania itd.

Dowody zmienności świata organicznego zebrane przez Darwina są niezaprzeczalne, toteż od jego czasów nikt nie może otwarcie negować jej istnienia. Od czasów Karola Darwina nauki biologiczne nagromadziły obszerny zasób faktów w pełni potwierdzający jego tezę o zmienności świata żywego. Zmienność jest jedną z podstawowych cech, dzięki którym zachodziła i zachodzi ewolucja.

mgr Zdzisław Kajak
asystent Zakładu Ekologii PAN

Sport w najlepszym wydaniu

O II Międzynarodowych Igrzyskach Sportowych Młodzieży

Jedni twierdzą, że będzie to największa impreza sportowa z dotychczas organizowanych w Polsce, inni są zdania, że zakasujemy Europę, ba świat cały. Mowa, rzecz prostą, o II Międzynarodowych Igrzyskach Sportowych Młodzieży, które odbędą się podczas V Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Ten — nie najistotniejszy zresztą spór — rozstrzygnięty zostanie dopiero 31 lipca, w dniu otwarcia tej imponującej imprezy sportowej, która będzie równocześnie inauguracją Stadionu Centralnego w Warszawie.

Można jednak już dziś stwierdzić, że organizatorzy (sekcje sportowe Głównego Komitetu Kultury Fizycznej) zamierzają zaprezentować nam podczas piętnastu dni sierpnia roku bieżącego sport w najlepszym wydaniu.

Zamierzenia te są rzeczywiście ogromne. Przewiduje się udział ponad 6000 zawodników z 103 państw i to zawodników reprezentujących najwyższy poziom na świecie w poszczególnych dyscyplinach sportu. Dodajmy, że program Igrzysk obejmie 22 dyscypliny. Walka o zwycięstwo odbywać się będzie w zapasach, walce wolnej, w podnoszeniu ciężarów, w boksie, gimnastyce, hokeju na trawie, kajakarstwie, kolarstwie szosowym, lekkoatletyce, łucznictwie, piłce: koszykowej, nożnej, ręcznej, siatkowej, wodnej, w pływaniu, w zawodach motorowych, w szermierce, tenisie, tenisie stołowym, wioślarstwie i wyścigach żużlowych.

Wiadomo, że największe zainteresowanie skupiać się będzie wokół boksu, lekkoatletyki i piłki nożnej. Dlatego też turniej bokserski odbywać się będzie w dniach 7—11 sierpnia (rano i wieczorem na stadionie Budowlanych). Zawody lekkoatletyczne w dniach 2—6 sierpnia (rano i po południu na stadionie CWKS). mecze piłki nożnej w dniach 1—3, 6—7, 10 i 12 po południu na stadionach: Centralnym, Budowlanych, Kolejarza i CWKS. W ten sposób można będzie łatwiej oglądać najbardziej atrakcyjne spotkania w różnych dziedzinach sportu.

Jakkolwiek prace organizacyjne rozpoczęto z poważnym opóźnieniem (bo dopiero w końcu ub. roku), przebiegają one zgodnie z harmonogramem. Możemy więc mieć nadzieję, iż wszystkie zamierzenia zostaną zrealizowane i że w dniach od 1 do 15 sierpnia br. wszyscy miłośnicy sportu w Polsce, a wraz z nimi dziesiątki tysięcy uczestników Festiwalu Młodzieży i Studentów, który odbywać się będzie w tym czasie w Warszawie — nie zawiodą się.

Wszystkie sekcje Komitetu Organizacyjnego Igrzysk, a jest ich kilkanaście, pracują w tej chwili pełną parą.

Prace wszystkich sekcji wiążą się ze sobą tak ściśle, że zahamowanie w jednej może spowodować opóźnienie w całym aparacie organizacyjnym.

To, że praca przebiega dotąd gładko, że harmonogram wykonywany jest punktualnie, że nie ma zahamowań i, że mimo poważnego opóźnienia w rozpoczęciu prac można nie obawiać się o dobrą organizację imprezy, — będzie zasługą całego kolektywu współpracowników.

Pewne trudności wyłaniają się jednak we współpracy z nadrzędną jednostką — z organizatorami V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Komitet Festiwalu dopiero niedawno rozpoczął swą działalność i jego współpraca z Komitetem Organizacyjnym Igrzysk nie jest jeszcze dostatecznie skoordynowana. Każda najsłabsza nawet sprawa, dotycząca Igrzysk, wymaga zatwierdzenia w Komitecie Festiwalowym. Toteż papierki krążą od jednej komórki festiwalowej do drugiej i często nie mogą doczekać się załatwienia.

Należy jednak mieć nadzieję, że trudności te zostaną wkrótce usunięte i, że działacze sportowi zyskają większą samodzielność.

Stanisław Piotrowski.

Simona, która zatopiła się w lekturze, czytała jak Joanna przebywała na dworze królewskim, jak bardzo ją szanowano i czczono jako zbawczynię kraju. Zwłaszcza rozczytywała się skwapliwie w szczegółach, o których opowiadały jej książki o królowej Isabeau, matce króla, nieprzejednanej przeciwniczce swego syna i Joanny.

Kobieta, która ma kochanka, nie potrzebuje mieć syna. Przyjdźcie zresztą i zabierzcie go sobie, jeśli Wam starczy na to odwagi". I jak później w jednym z państwowych dokumentów ze wspaniałym bezwstydem, że syn jej, tak zwany delfin, nie został zrodzony w związku małżeńskim. I jak potem, do końca swoich dni, toczyła z nienawiścią godną furii zaciętą walkę ze swoim synem, delfinem Francji. I jak im bardziej posuwała się w latach, tym więcej była chciwa i drapieżna i tym bardziej opętana nienawiścią przeciwko swemu synowi. I jak to z biegiem lat kobieta niegdyś tak olśniewającej jak ona urody nabierała coraz większej tuszy i pokrywała się wprost zwałami tłuszczu. Czytając o tym wszystkim, Simona nie mogła pomyśleć o Madame, jak trenując w swym wysokim fotelu, przeżuwała wciąż życie swego męża i swego pasierba, nie mogąc żadnemu z nich darować tej przemądrzałej krnąbrności, której nie zdołała u nich poskromić.

Ale nie tyle potęga i podstępna złośliwość jawnych wrogów Joanny, ile tajemne intrygi jej pozornych zwolenników oraz obojętność i małoduszność jej przyjaciół stały się przyczyną, która spowodowała ostateczny jej upadek. Simona doznawała uczucia bolesnej duszności kiedy sobie uświadamiała, jak małego serca byli ci jej przyjaciele, jak trzeba ich było nieustannie popychać i poszturkiwać, zanim zdecydowali się przedsięwziąć jakąś najbłahszą akcję, i jaką w końcu uczuli ulgę, jak bardzo byli zadowoleni, kiedy pozbyli się na koniec tej natarczywej dziewczyny, która ich wciąż popędzała.

Skrytym wrogiem Joanny okazał się arcybiskup z Reims, któremu król polecił czuwać nad nią i towa-

rzyszyć jej, a który poza jej plecami rył pod nią i szczuł na nią kogo tylko się dało. Wśród jej przeciwników znalazł się również ustanowiony przez króla komendant miasta Soissons, który wzbronił Joannie wstępu do tego miasta; sprzedał on mianowicie miasto potajemnie księciu Burgundii i otrzymał już nawet tytułem zaliczki cztery tysiące sztuk złota.

Do zguby Joanny przyczynił się jednak głównie komendant miasta Compiegne.

Simona czytała o nim w książce anegdot. Kiedy Dzie wicę doszła wieść, czytała Simona, że książę Burgundii oblega miasto Compiegne, wyruszyła na czele oddziału rycerzy, by miastu temu dać odsiecz. I udało się jej wtargnąć do miasta wprost pod nosem oblegających, ku wielkiej radości mieszkańców Compiegne, którzy zaofiarowali Dziewicy w darze cztery beczułki wina.

Ustanowionym przez króla komendantem miasta Compiegne był Sire Guillaume de Flavy. Był to dzielny rycerz, ale przytem człowiek niezwykle bezwzględny i twardego serca, nawet na miarę ówczesnej okrutnej epoki. Nie było prawie dnia, by na jego bezlitosny rozkaz nie pozbawiano życia niewinnych ludzi.

Kiedy Dziewica słuchała mszy w kościele Saint-Jacques, otoczona tłumem mieszczan, między którymi było wiele dzieci, opanował ją głęboki smutek i oparła się o filar kościelny, mówiąc: „Drodzy przyjaciele i kochane dzieci, powiadam wam, że mnie niegodnie sprzedano i zdradzono. Czuję, że czyhają na moją zgubę z byle jakiego błahego powodu. Błagam was, módlcie się za mnie do Boga. Gdyż nie będę już mogła służyć dłużej najdostojniejszemu królowi Karolowi i naszej ukochanej Francji".

I czytała dalej Simona, jak tegoż samego dnia Joanna dostała się do niewoli. Stało się to nie w jakiejś większej, prawdziwej bitwie, lecz w jednej z tych drobnych, błahych potyczek, z jakich Joanna już tyle razy wychodziła zwycięsko.

Simona czytała szczegółowy opis jak się to stało. Było to dnia 23 marca 1430 roku, o piątej godzinie po południu. Joanna wyruszyła na czele małego oddziału, aby zaatakować jakiś wysunięty naprzód podjazd burgundzki; jechała na swoim jabłkowatym koniu, ubrana w czerwony płaszcz, zdobny w złote hafty. Burgundowie zostali w istocie zaskoczeni, tak jak to było w planie Joanny, i wydawało się już, że wszystko dobrze się powiedzie. Tymczasem jednak Burgundom przybyły niespodzianie na pomoc znaczniejsze posiłki, i Joanna wraz ze swym szczupłym oddziałem znalazła się w znacznej mniejszości.

Towarzysze Joanny cofnęli się ku miastu, ona sama jednak nie chciała ustąpić z pola walki. „Naprzód", krzyknęła. „Ratuj się, kto może", wołali jej ludzie i rzucili się do ucieczki. Pole walki oddzielone było rzeką od miasta Compiegne, była to rzeka Oise. Most na tej rzece stanowił jedyną drogę, jaką można było dostać się z powrotem do miasta. Większa część uciekających zdołała jeszcze dopaść mostu, inni rzucili się w pełnym uzbrojeniu w nurty rzeki; przeważnie jednak zdołali się wszyscy uratować, chroniąc się w obręb murów miejskich. A kiedy znaleźli się już w obrębie twierdzy, komendant miasta Guillaume de Flavy, rozkazał podnieść most zwodzony i zamknąć bramy. Joanna, która znajdowała się jeszcze zewnątrz murów, była odcięta i pozbawiona wszelkiej pomocy.

(c. d. n.)

Za 23 dni start

do biegu o puchar „Nowin Rzeszowskich"

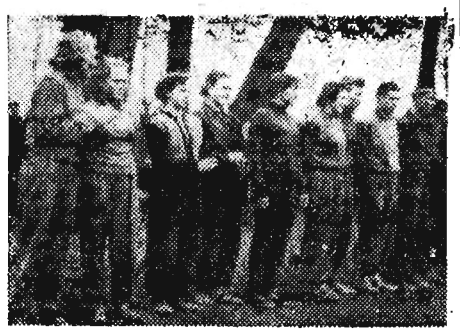

Zbliża się 1 Maja i w związku z nim organizujemy drużynowy bieg na przełaj o puchar przechodni „Nowin Rzeszowskich". Podobnie jak w ubr. bieg ten przeprowadzony będzie na stadionie Sparty Rzeszów na dystansach: 500 m dla kobiet i 3.000 m dla mężczyzn. Jedyną poprawką w regulaminie to prawo wszystkich zrzeszeń sportowych woj. rzeszowskiego do wystawienia swoich reprezentacji.

Tak więc walka w tegorocznym biegu będzie wyrównana i niewątpliwie bardziej atrakcyjna. Przygotowania do biegu są w toku i należy się spodziewać jeszcze większej ilości startujących niż w roku ubiegłym.

Przypominamy wszystkim, że zeszłorocznymi zwycięzcami byli: Szmuców na (Sparta) na 500 m, Zamorski (LZS) na 3.000 m, zaś drużynowo I miejsce i równocześnie puchar po raz pierwszy zdobył zespół wojewódzki LZS.

Czy trzeba czekać tak długo
aż dom się zawali...

Historia z walącą się ścianą w mieszkaniu ob. Jadwigi Furtek przy Placu Garncarskim 6 oraz sprawa remontu jaki wymaga ten cały budynek nie jest wypadkiem rzadkim na terenie Rzeszowa. Ale sytuacja w jakiej znaleźli się mieszkańcy kamienicy przy Placu Garncarskim 6, a szczególnie ob. Furtek i zamieszkująca wspólnie z nią ob. Korzeniowska— jest poważna. I może być jeszcze poważniejsza, o ile Wydział Gospodarki Komunalnej MRN nie przeprowadzi remontu w wymienionym budynku, który jest konieczny, nie zabezpieczy walącej się ściany gdy wreszcie nie zapobiegnie przelewaniu się nieczystości z kanału do mieszkania ob. Furtek.

Wydział Gosp. Komunalnej negatywnie odpowiada na dotychczasowe starania administratora i poszkodowanej ob. Furtek. Również referat skarg i zażaleń przy MRN w Rzeszowie, do którego zwróciła się ob. Korzeniowska nie zadał sobie trudu, by zbadać w jakich warunkach mieszkają Furtkowie, tylko zza biurka załatwił sprawę odmownie.

Starania mieszkańców o remont trwają od 3 lat. W ub. roku komisja techniczna stwierdziła, że budynek przy Placu Garncarskim 6 wymaga kapitalnego remontu. Ale mimo wielu „zalet" posiadanych przez wymienioną kamienicę nie została ona włączona do planu remontów.

W bieżącym roku administrator w imieniu wszystkich mieszkańców wniósł pismo do Wydziału Gosp. Kom. o przeprowadzenie remontu z funduszu awaryjnego. Otrzymał odpowiedź negatywną, motywowaną tym, że budynki są już przeznaczone do remontu, a ich dom nie jest objęty tegorocznym planem. W zakończeniu pisma Wydział Gosp. Kom. podaje: **„Jedyną możliwością zrealizowania najkonieczniejszych potrzeb jakie widzi tut. Wydział zostaną przedstawione do zatwierdzenia kompetentnej komisji ustalającej zakres robót w ramach rezerwy awaryjnej, którą tut. Wydział przypuszczalnie będzie dysponował w III kwartale lub na początku IV kwartału".**

Nie mając innego wyjścia ob. Korzeniowska z pełnym zaufaniem zwróciła się do referatu skarg i zażaleń MRN. Oczekując na wizytę przedstawicieli referatu otrzymała odmowną odpowiedź z zapewnieniem jednak, że „...uwzględniając potrzeby oraz słuszne wnioski Prezydium przedstawi tę sprawę komisji celem ujęcia obiektu w planie na 1956 r."

Byliśmy u ob. Korzeniowskiej i istotnie trzeba stwierdzić, że w takich warunkach nie do pomyślenia jest prowadzenie normalnego trybu życia. Popękana i grożąca zawaleniem ściana w korytarzu, przepojone wilgocią i również popękane ściany mieszkania, przez które wydostaje się w nocy czad z piekarni — to jeszcze nie wszystko. Cały dom po prostu... trzeszczy, a zapowiedź obsunięcia się murów budynku z powodu zniszczonego kanału daje już dziś waląca się ściana w korytarzu ob. Korzeniowskiej, co grozi nie tylko tej kamienicy ale całemu skupisku sąsiadujących domów.

Sprawa ta nie będzie tak bardzo obca Wydziałowi Gosp. Kom., jeśli któryś z przedstawicieli zobaczy na własne oczy sytuację mieszkańców domu przy Pl. Garncarskim 6. Niewątpliwie dojdzie wtedy do tego wniosku co wezwana tam komisja sanitarna, że należy bezwzględnie poprawić warunki w jakich żyją Furtkowie i reszta lokatorów. Przecież fundusz awaryjny przeznaczony jest na takie cele i Wydział Gosp. Kom. winien z niego skorzystać w takim wypadku gdy istnieje groźba zawalenia się ściany. Chyba, że czeka aż ściana się zawali i cały dom legnie w ruinach. Wtedy co prawda nikt nie będzie kwestionował potrzeby użycia funduszów awaryjnych.

a. k.

Z teki foto-reportera

Zwiastuny wiosny

Tak zawsze bywa, kiedy pokażą się pierwsze bazie to już wiadomo, że wiosna odbiera panowanie zimie. Nasz foto-reporter uchwycił dwa fragmenty z zielonego rynku, które są zwiastunem wiosny.

Bazie, bazie — komu bazie wykrzykuje sprzedawczyni trzymając naręcze pełne gałązek z białymi pąkami.

Nie, to jeszcze nieprawdziwe kwiaty, są to sztuczne kwiaty, na naturalne trzeba jeszcze trochę poczekać. Wprawdzie śnieżyczki znajdujące się pod ochroną może na zakupić, bowiem znaleźli się tacy, który nie zważając na zakaz sprzedawali skrycie pierwsze kwiatki wiosny.

Na marginesie warto przypomnieć MHD i PSS, że wreszcie należałoby pomyśleć o uruchomieniu specjalnego stoiska i sklepu, gdzie można by się było zaopatrywać w świeże kwiaty. Tym bardziej, że ogrody PGR w Łańcucie i Trzebownisku mogą zaopatrywać mieszkańców miasta w duże ilości różnych gatunków kwiatów.

Tylko dla kobiet

Podsłuchana rozmowa

— Nigdy właściwie nie wypoczywam w święta — żali się Hanka — tyle mam zawsze gotowania i krzątania...

— A jednak powinnaś wypocząć — odpowiada Ela — tylko trzeba obmyśleć „racjonalny" jadłospis na te dni, tym bardziej, że wiele potraw można przygotować wcześniej.

— Ty zawsze masz genialne pomysły... Doradź mi więc, jak to urządzić?

— W dni takie zbiera się zwykle licznie rodzina, przychodzą też znajomi, trzeba więc przygotować nieco więcej jedzenia. Na pewno kupisz kiełbasę, albo szynkę, kawałek pieczonej wieprzowiny albo schab. Możesz też wcześniej przygotować galaretę rybną lub wieprzową, rybę faszerowaną no i koniecznie bigos.

Czysty czerwony barszcz (na zakwasie z buraków) zagotowany na rosole z szynki czy wędzonce — można też wcześniej przygotować.

Aby mieć co podać na kolację — dobrze jest przygotować kłops nadziewany jajami. Można go podać zarówno na zimno, jak i na gorąco, a podgrzewając podlać kilku łyżkami śmietany. Podaje się go ze świeżym purée ziemniaczanym.

Kiełbasę można też podać na gorąco w szarym sosie lub zagrzać w wodzie i zalać ostrym sosem (którego przepis podaliśmy uprzednio).

— Ot i widzisz Hanko kwestia wypoczynku rozwiązana. Niemal wszystkie potrawy, które ci podałam można przyrządzić wcześniej. Samo zaś przygrzewanie potraw nie zajmie ci dużo czasu.

— Zawsze mówiłam Elu, że z ciebie jest wzorowa gosposia domowa...

Tajemnica dobrego wypieku

Aby drożdżowe ciasto udało się, dobrze wyrosło, było pulchne i smaczne, trzeba pamiętać o kilku zasadniczych wskazówkach.

A więc — mąka powinna być przesiana, sucha, na parę godzin przed rozrobieniem ciasta wysypana na ciepłą miskę, postawioną w cieple. Drożdże muszą być świeże, tzn. lekko wilgotne i mieć jasny kolor. Rozpuścić je trzeba w letnim mleku z dodatkiem cukru, bo inaczej nie będą rosły. Wyrobione ciasto stawia się w cieple, ale nie na płycie kuchennej, gdyż w miejscu zbyt ciepłym drożdże nie rosną.

Jaja ubijać trzeba z cukrem, trzymając miskę na ciepłej płycie. Masło należy używać roztopione, nieco przestudzone. W kuchni musi być temperatura jednolita co najmniej 20 st. C.

Jeżeli dostosujemy się do tych drobnych ale ważnych przepisów i gdy sprawdzimy, że piecyk równo grzeje, ciasto na pewno się uda.

Z tego jadłospisu można coś wybrać

ŚNIADANIA:

Mogą być jajka na twardo, ryba faszerowana lub w galarecie, wędliny na zimno, sos tatarski, musztarda, ćwikła, szynka na gorąco lub schab, barszcz w filiżankach, babka, mazurki, czarna kawa lub herbata.

OBIADY:

Niedziela: a) rosół z drobiu, kura z rosołu lub w potrawce, kaszka krakowska, kompot z jabłek, b) barszcz zabielany z ziemniakami, pieczeń wieprzowa z kapustą, kompot.

Poniedziałek: a) kapuśniak z plasterkami kiełbasy, pieczeń wołowa, ćwikła, kompot, b) barszcz czerwony w filiżankach, kruche słone paluszki, kiełbasa w sosie musztardowym, przysmażane ziemniaczki, kompot.

KOLACJE:

Na zimno: kłops, galaretka z nóżek wieprzowych lub rybna.

Na gorąco: bigos, smażona kiełbasa lub kłops na gorąco.

Czwartek
7
kwietnia

RZESZÓW

Dyżur nocny Apteka Społeczna nr. 81 Plac Stalina 18

Pogotowie Ratunkowe ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09

Straż Pożarna ul. Mickiewicza 10, tel. 08

Kina

APOLLO (ul. W. Hibnera): „Znak życia" prod. węgierskiej godz. 16, 18 i 20
PRZODOWNIK (Pstrowskiego) „Wzburzyło się morze" prod. węgierskiej godz. 17 i 19
WDK — Okrzei 7 — „Okrutne Morze" prod. angielskiej godz. 17 i 19

ŁAŃCUT

„Znicz" Sierpniowa niedziela (Uwaga repertuar kin podajemy według informacji CWF).

Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 czynne od godz. 10—15-tej
MUZEUM W ŁAŃCUCIE — czynne od godz. 10—15-tej
MUZEUM PRZEMYSKIE — czynne od godz. 10—15-tej

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

WDK

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW. ul. Okrzei 7,
godz. 10 — Propaganda prod.-techniczna orężem w walce o postęp techniczny i organizacyjny
godz. 16 — Uczymy się rysować (impreza dla dzieci)
godz. 17 — Filmy młodzieżowe

Klub TPPR

Pogadanka na temat: Szkolnictwo w Polsce Ludowej, film pt. „Ruszyły wzgórza" godz. 17

Radio

Program I — na fali 1322 m

Program dnia 6.55 15.25. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.00 23.00.
5.10 Poranne rozmaitości rolnicze 5.30 Muzyka rozrywkowa 5.48 Gimnastyka 6.15 Z piosenką do pracy 6.33 Kalendarz radiowy 6.40 Polskie pieśni i tańce ludowe 7.15 Koncert 7.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego 8.05 Muzyka rozrywkowa 8.45 Pieśni 9.00 Muzyka dla wszystkich 10.00 Muzyka operowa 11.00 Z cyklu: „Poznajemy tajemnice muzyki" 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy stołecznej 12.15 Rosyjskie pieśni ludowe 12.35 Sportowcy wiejscy na start 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 Śpiewamy piosenki 16.15 Słuchamy muzyki 16.05 Pogadanka dr Anieli Popielarskiej 16.15 Koncert ork. rozgł. łódzkiej PR. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Muzyka ludowa 18.00 Pieśni Stanisława Niewiadomskiego 18.20 Korespondencja z zagranicy 18.35 Z cyklu: „Sylwetki kompozytorów — Franciszek Liszt" 19.40 Audycje literackie 20.30 Koncert życzeń dla wsi 21.00 Odpowiedzi Fali 49 21.12 Śpiewamy i tańczymy 21.40 Reportaż literacki 22.00 Kronika sportowa 22.10 Mozart: Kwintet klarnetowy a-dur 22.43 Kołysanki.

Program II — na fali 367 m

Program dnia 5.28 13.05. Wiadomości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.30 23.50.
Od 5.35 do 7.45 Transmisja z pr. I 7.45 Przerwa 13.10 Swojskie melodie 13.30 „Bajki" Ignacego Krasickiego 14.10 „Szkolne przygody Pimusia Sadełko" bajka M. Konopnickiej 14.30 Koncert solistów 15.00 Muzyka popularna 15.40 Koncert rozrywkowy 16.00 Operowa muzyka węgierska 17.00 „Serce" odc. pow. E. Amicisa 17.30 Na warszawskiej fali 18.00 Muzyka rozrywkowa 18.20 Koncert chóru rozgł. wrocławskiej PR. 18.40 „Od czarnej jagody do srebrnego lisa" reportaż 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Wybór wierszy Jana Śpiewaka 19.40 Z cyklu: „Poznajemy style muzyczne" 20.30 „Kontrakt ślubny" — słuch. wg H. Balzaka 22.00 Das wohltemperierte klavier J. S. Bacha 22.20 „Senitariusz" opow. K. Paustowskiego 22.40 Odtworzenie koncertu chórów poznańskich i fragmentu koncertu symfonicznego Państw. Filharm. Poznańskiej.

Pracownicy poszukiwani

TRIO ewentualnie KWARTET MUZYCZNY zatrudni od zaraz DYREKCJA RZESZOWSKICH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH w Rzeszowie, ul. Śniadeckich Barak Nr 1. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-124

PODZIĘKOWANIE

WSZYSTKIM którzy oddali ostatnią przysługę mojemu zmarłemu Mężowi oraz tym, którzy w tych bolesnych chwilach wyrazili mi słowa współczucia i pociechy, składam najserdeczniejsze podziękowanie.

G-058 **Izabela Jedliczkowa**

KIEROWNICTWO Apteki Społecznej Nr 28 w Jaśle, unieważnia zagubioną pieczątkę okrągłą o brzmieniu: Rzeszowskie P. A. Nr 57

R-125

Ogłoszenia drobne

Zguby

CZEKAJ Józef zam. Hermanowa, zgubił przepustkę Nr 787 wydaną przez Rzesz. Przem. Zjednoczenie Budowlane w Rzeszowie. G-061

Dziś Plenum Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Rzeszowie

Prezydium Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Rzeszowie zawiadamia aktyw Frontu Narodowego Rzeszowa, że w dniu dzisiejszym tj. 7 kwietnia br. o godz. 14-tej odbędzie się w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej plenum Miejskiego Komitetu.

W obradach obok członków MK winni wziąć udział wszyscy przewodniczący, sekretarze i kierownicy grup agitatorów obwodowych i zakładowych komitetów Frontu Narodowego.

Zawiadomienia

TŁUSTE PLAMY

oraz wszelkie zacieki z materiałów wełnianych usuwa na sucho

proszek

„ULTRA"

Do nabycia w kioskach „RUCHU" Powszechnych Domach Towarowych, Gminnych Spółdzielniach, drogeriach i perfumeriach MHD, sklepach branżowych Spółdz. Spoż., mydlarniach i składach farb całego kraju.
Hurtownie: Oddziały Woj. „Arged". K-118

Apteczki

pierwszej pomocy

kolonijne oraz dla przemysłu i biur.
Rozprowadzają HURTOWNIE FARMACEUTYCZNE
Zamówienia na komplety (zestaw leków wraz z szafką) oraz zestawy leków (bez szafki) należy
kierować wyłącznie do Hurtowni Farmaceutycznej
Adres najbliższej Hurtowni wskaże każda apteka.
Zamówień nie należy kierować do Centralnego Zarządu Aptek. K-119

Dalsze miliony podpisów
pod Apelem Wiedeńskim

Urugwaj

NOWY JORK (PAP). Z Montevideo donoszą, że społeczeństwo Urugwaju bierze czynny udział w akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. W kampanii tej uczestniczą związki zawodowe i organizacje społeczne.

Przodują na tym odcinku robotnicy zakładów przemysłowych w Montevideo.

Sekretarz generalny związku zawodowego pracowników przemysłu drzewnego Angel Brussone podkreślając, że apel Światowej Rady Pokoju wyraża pragnienia setek milionów prostych ludzi całego świata, oświadczył, iż żaden z robotników przemysłu drzewnego nie odmówi złożenia podpisu pod apelem domagającym się zakazu broni atomowej.

Włochy

RZYM (PAP). Krajowy Komitet Pokoju we Włoszech podał do wiadomości, że dotychczas Apel Wiedeński o zakaz broni atomowej i zniszczenie jej zapasów podpisało w tym kraju ponad 5.760 tysięcy osób.

Kampania zbierania podpisów pod apelem trwa. Jednocześnie w całych Włoszech odbywają się liczne wiece i zebrania, których uczestnicy ostro potępiają przygotowania imperialistów do wojny atomowej. Dotychczas odbyło się ponad 5 tysięcy takich wieców i zebrań.

MALI GOŚCIE PREZYDENTA HO SZI MINA

Na zdjęciu: Prezydent Ho Szi Min z dzieckiem na ręku w czasie wizyty dzieci z wietnamskich przedszkoli.
CAF — fot. Forbert

O pokojowe współistnienie narodów

Wiec w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). Dnia 4 bm. odbył się tu wiec pod hasłem walki o pokojowe współistnienie między państwami o różnych systemach politycznych. Na wiecu przemawiał znany publicysta A. Kahn, działaczka społeczna Robeson i duchowny protestancki Forbes.

Forbes wskazał m. in. na zgubne skutki zakazu i niszczenia publikacji przedstawiających prawdę o życiu w Związku Radzieckim i Chińskiej Republice Ludowej.

Robeson poświęciła swe przemówienie walce narodów Azji o pokój i niezależność. Mówczyni zdemaskowała próby kół reakcyjnych USA, W. Brytanii i Francji, zmierzające do storpedowania tej walki przez montowanie bloków militarnych. W zakończeniu Robeson wezwała Amerykanów do walki o pokojowe współistnienie narodów.

Chłopi francuscy w obronie pokoju

PARYŻ (PAP). Francuski Ogólnonarodowy Komitet Chłopski w obronie pokoju i rolnictwa ogłosił apel, w którym wzywa wszystkich chłopów do jedności w walce przeciw realizacji układów paryskich, przygotowaniom do wojny atomowej, o zakaz broni atomowej i zniszczenie istniejących jej zapasów, o rozpoczęcie rokowań między czterema wielkimi mocarstwami w sprawie powszechnego rozbrojenia oraz o politykę gwarantującą rozwój gospodarczy i społeczny Francji, szczególnie w dziedzinie rolnictwa.

Za stanowiskiem sprecyzowanym w tym apelu wypowiedziało się na licznych zebraniach gminnych i okręgowych ponad 17 tysięcy radnych wiejskich, w tym 3 tysiące merów oraz dziesiątki tysięcy chłopów francuskich.

Przybycie ambasadora PRL do Berlina

BERLIN (PAP). W dniu 5 kwietnia przybył do Berlina ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Niemieckiej Republice Demokratycznej — Stanisław Albrecht. Na dworcu ambasadora S. Albrechta powitali: podsekretarz stanu w MSZ — Georg Handke, członkini kolegium MSZ — Anne Kundermann oraz szef protokołu dyplomatycznego Ferdynand Thun. Obecni byli również wyżsi urzędnicy ambasady PRL w NRD z charge d'affaires Józefem Knapikiem na czele oraz członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych w NRD.

Rezolucja XXXI Zjazdu Włoskiej Partii Socjalistycznej

RZYM (PAP). Dziennik „Avanti" ogłosił rezolucję uchwaloną przez uczestników odbytego niedawno XXXI Zjazdu Włoskiej Partii Socjalistycznej, dotyczącą zagadnień polityki zagranicznej.

Rezolucja potępia politykę rządu włoskiego wciągające go kraj do agresywnych bloków wojskowych i stwierdza, że Włoska Partia Socjalistyczna udzieli poparcia takiemu rządowi, który będzie dążył do zmniejszenia napięcia międzynarodowego, zakazu broni atomowej i wodorowej oraz zniszczenia istniejących już zapasów, rządowi, który będzie się domagał powszechnego rozbrojenia oraz unormowania stosunków gospodarczych i kulturalnych między Zachodem a Wschodem. Rezolucja podkreśla również konieczność uznania przez rząd włoski Chińskiej Republiki Ludowej.

Omawiając wewnętrzną sytuację Włoch rezolucja stwierdza, że rząd nie przestrzega zasad konstytucji. Domaga się ona przeprowadzenia reformy rolnej i ścisłej kontroli działalności monopoli.

Rezolucja wzywa wszystkie partie do jedności w walce w obronie demokracji i pokoju.

Ze świata

BERLIN. 4 bm. Boński podsekretarz stanu Hallestein przemawiać miał na tzw. „wolnym uniwersytecie" w dzielnicy zachodnio-berlińskiej Dahlen (sektor amerykański). Jego wystąpienie zakończyło się jednak fiaskiem. Zagorzałego zwolennika wojennej polityki Adenauera i układów paryskich powitano okrzykami: „Domagamy się porozumienia, a nie poboru do wojska" — „Precz z paryskimi układami wojennymi", „Precz z militaryzmem"!

* * *

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, dnia 3 bm. 12 tysięcy górników brytyjskich kopalń na Malajach odbyło jednodniowy strajk protestacyjny przeciw redukcjom wśród robotników.

* * *

WIEDEŃ. Organ Komunistycznej Partii Austrii na obszarze Tyrolu i Vorarlbergu „Neue Tageszeitung" podaje dalsze szczegóły na temat ścisłego powiązania tzw. urzędu Blanka z nielegalnymi formacjami wojskowymi w Austrii zachodniej.

W formacjach tych, jak np. w tzw. „żandarmerii" i „korpusie wartowniczym", szkolone są kadry dla przyszłych austriackich jednostek wojskowych, które włączone mają być do sił zbrojnych paktu atlantyckiego.

* * *

LONDYN. Rząd brytyjski ogłosił „Białą Księgę" o bilansie płatniczym Wielkiej Brytanii w okresie od 1946 do 1954 roku.

Jak wynika z danych ogłoszonych w „Białej Księdze", czynne saldo tego bilansu zmniejszyło się w roku 1954 w porównaniu z rokiem 1953 o 57 milionów funtów angielskich. Zmniejszają się także stale rezerwy złota i dolarów Wielkiej Brytanii. „Scotsman" podkreśla, że w lutym br. rezerwy te spadły o 82 miliony dolarów, a w marcu br. o dalsze 14 milionów dolarów.

* * *

PEKIN. Według wiadomości agencji Reutera z Taipeh, 16 amerykańska eskadra myśliwców przybyła z bazy lotniczej na wyspie Okinawa na Tajwan.
(PAP)

Plenum KC KP Belgii

BRUKSELA (PAP). W dniach 2—3 kwietnia odbyło się tu Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Belgii. Głównym tematem obrad Plenum była sytuacja polityczna.

Plenum omówiło również zagadnienie walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. W związku ze zbliżającą się debatą nad układami paryskimi w senacie belgijskim, Plenum zaaprobowało „Odezwę KC Komunistycznej Partii Belgii przeciwko Wehrmachtowi".

Zahedi ustąpił

NOWY JORK (PAP). Zachodnie agencje prasowe donoszą z Teheranu, że generał Zahedi ustąpił ze stanowiska premiera rządu irańskiego. Przyczyną ustąpienia Zahedi'ego — jak podają — jest „zły stan zdrowia". Nowym premierem został mianowany dotychczasowy minister dworu — Hussein Ala.

Jak wiadomo, Zahedi doszedł do władzy w 1953 r. W wyniku zamachu stanu, obalił on przy poparciu imperialistów rząd Mossadika i osadził z powrotem na tronie szacha.

Wokół paktu turecko-irackiego

LONDYN (PAP). W Izbie Gmin odbyła się 4 bm. debata nad decyzją rządu w sprawie przystąpienia Anglii do turecko-irackiego paktu wojskowego. Sekretarz stanu w Foreing Office A. Nutting omawiając tę decyzję przyznał, że do względów strategicznych, którymi kieruje się Anglia przystępując do tego paktu, w ostatnim czasie doszedł nowy ważny czynnik, a mianowicie — sprawa bogactw naftowych w tym rejonie".

Nutting wskazał również na bezpośredni związek między montowanym na Środkowym Wschodzie ugrupowaniem militarnym, a blokiem północnoatlantyckim.

Izba Gmin zaaprobowała decyzję rządu dotyczącą przystąpienia Anglii do paktu turecko-irackiego, jak również zawarcie nowego układu między Anglią a Irakiem.

Przed drużynowym biegiem na przełaj o puchar przechodni „Nowin Rzeszowskich"

RZESZÓW. Po raz drugi zorganizowany zostanie w dniu 1 Maja drużynowy bieg na przełaj o puchar przechodni „Nowin Rzeszowskich". Jak wykazał zeszłoroczny bieg, impreza ta mimo trudnych warunków atmosferycznych zdała egzamin. Nie tylko dlatego, że startowała cała czołówka naszych biegaczek i biegaczy i że walka w obu konkurencjach była porywająca, ale przede wszystkim dlatego, że impreza ta była masowa.

W tym roku w biegu o puchar „Nowin" walczyć będą reprezentacje wojewódzkie zrzeszeń sportowych. Nie będzie to krzywdzące dla żadnej drużyny. Zespoły wojewódzkie będą miały prawo wystawienia jak największej ilości zawodników, z tym jednak, że do punktacji brane będą pod uwagę trzy najlepsze wyniki kobiet i mężczyzn.

Szczegółowy regulamin nie jest jeszcze zatwierdzony, gdyż proponowane są jeszcze dalsze poprawki. Ale najprawdopodobniej nie zostaną one wprowadzone i bieg będzie zorganizowany jak w ubr. W tej chwili zawodnicy poprawiają swoją formę, aby w dniu 1 Maja mogli stanąć na starcie dobrze przygotowani kondycyjnie.

Oczekujemy również na pierwsze zgłoszenia i nagrody od zakładów pracy woj. rzeszowskiego i zrzeszeń sportowych.

Na zdjęciu: Czołówka naszych biegaczy — zwycięzców wojewódzkiego biegu na przełaj w Radymnie. Druga od prawej — Radlińska, klęczą — Szmurłówna, Misiuk i Gładzik.

Kolarze rumuńscy przed VIII Wyścigiem Pokoju

Kolarze Rumunii podobnie jak ich koledzy z innych krajów przygotowują się starannie do VIII Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava". 22 najlepszych szosowców Rumunii przebywa obecnie na zgrupowaniu w okolicach miasta Cluj, gdzie trasy treningowe przypominają swym charakterem trasę Wyścigu Pokoju.

Wśród uczestników zgrupowania znajdują się kolarze, którzy brali udział w tegorocznym wyścigu Dookoła Egiptu: Dumitrescu, Sandru, Meiecaru i Stefu oraz Maxim, Vasilescu i Constantinescu.

Razem z kolarzami rumuńskimi trenują w Cluj czołowi kolarze NRD. Co tydzień kolarze przebywający na zgrupowaniu startują w wyścigach kontrolnych. Wkrótce zostanie wyłoniona kadra składająca się z 12 kolarzy. Po tradycyjnym wyścigu organizowanym przez dziennik „Scantea" w dniach 22—24 bm. na trasie 310 km. wyłoniona zostanie reprezentacja na VIII Wyścig Pokoju.

Organizatorzy wyścigu „Scantei" przewidują, że wyścig rozegrany zostanie w konkurencji międzynarodowej.

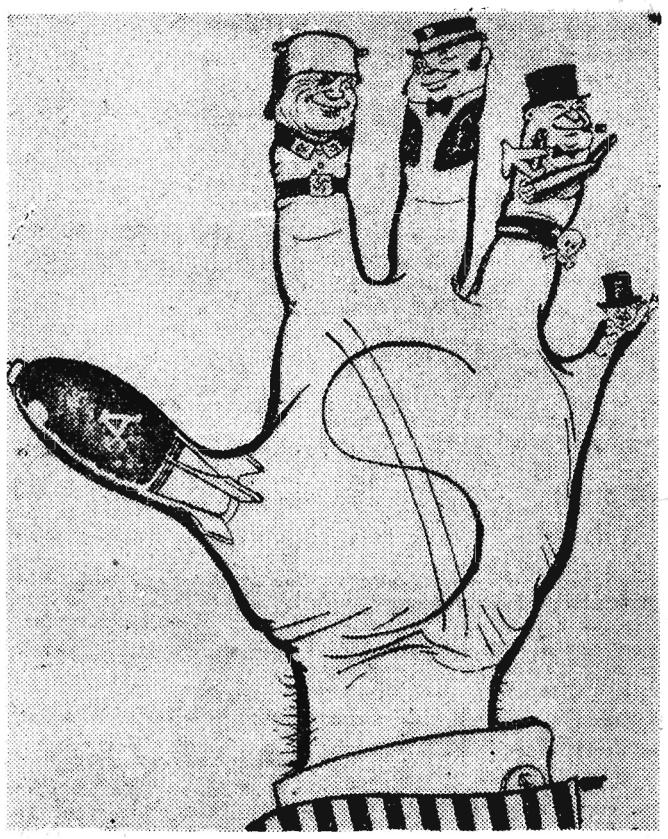

Kto głosował za układami paryskimi

Pięć palców
dłoń wojny
rozpostarła.
Aby glob ziemski
chwycić za
gardło
Lecz chęć pokoju się budzi

I tak jest silna
u ludzi
i tak trwała
Że ta drapieżna
ręka
o całą dłoń
za krótką się okazała

Literaturnaja Gazieta
Przełożyła Halina Błażewska

Rozszerzenie strefy pokoju

Były to czasy i to nie tak dalekie, kiedy sprawy narodów Azji lub Afryki były dla czytelnika polskiego zagadką. Mało wiedzieliśmy o życiu wielkich narodów Indii czy Chin. Mgłą tajemnicy otoczone były inne dalekie kraje azjatyckie.

A dziś? Jakże bliskie stały się dla nas sprawy tych narodów. Bliskie i zrozumiałe, bo wspólne. Z uwagą śledzimy przygotowania do wielkiego zgromadzenia narodów w Bandungu, jakim będzie konferencja krajów Azji i Afryki.

Z niemniejszą uwagą śledzimy rozpoczynającą się 6 kwietnia konferencję w New Delhi, stolicy Indii, gdzie zbiera się blisko 225 wybitnych intelektualistów — pisarzy, profesorów uniwersytetu, ekonomistów z 23 krajów azjatyckich, w tej liczbie przedstawicieli Chin Ludowych i radzieckich republik Azji Środkowej. Uczestnicy konferencji obradować będą w ciągu 4—5 dni nad najbardziej palącymi sprawami kontynentu azjatyckiego.

Cóż to za sprawy?

Wystarczy przyjrzeć się gorączkowej działalności dyplomacji amerykańskiej, aby przekonać się, że są to te same sprawy, które zajmują umysły i serca narodów Europy, wszystkich miłujących pokój narodów świata, sprawy, które bliskie są sercu każdego z nas. Ci sami bowiem, którzy chcą za wszelką cenę wskrzesić i uzbroić Wehrmacht, ci sami, którzy prą do nowej pożogi wojennej w Europie, zakłócają również pokój w Azji.

Nie chcą pogodzić się z tym, że narody Azji pragną być gospodarzami w swoich krajach, montują oni pakty agresywne, uzbrajają reakcyjne kliki i bandy, spiskują, zagrażając pokojowi w Azji i na całym świecie. Pod naciskiem opinii światowej ugaszone zostały dwa ogniska wojny: w Korei i w Indochinach. Marzeniem imperialistów amerykańskich jest znów je rozpalić. Nie ukrywają nawet swych zbrodniczych zamiarów. W Korei dążą do zerwania układu rozejmowego. W Wietnamie południowym amerykański generał Collins, jawnie gwałcąc porozumienie genewskie, uzbraja i reorganizuje armię Bao Dai'a; czyni też wszystko, aby nie dopuścić do powszechnych wyborów, które mają się odbyć w przyszłym roku.

Spiskują i prowokują wszędzie, gdzie tylko się da. Do Burmy posyłają bandy Czang Kai-szeka. Zdrajca narodu chińskiego, który utrzymuje się na Taiwanie tylko dzięki bagnetom amerykańskim, grozi wyprawą przeciwko Chinom Ludowym. W Syjamie usadowił się amerykański ambasador Peuri Foy, ten sam, który niedawno wsławił się spiskiem przeciwko Gwatemali.

Narody Azji, mające przed sobą przykład wielkiego narodu chińskiego, zdają sobie sprawę, że jedynie pokój, przyjazne stosunki między narodami, pokojowa współpraca gospodarcza i kulturalna, oparta na zasadach ustalonych wspólnie przez przedstawicieli Chin Ludowych i Indii, mogą im zapewnić suwerenność narodową i pomyślny rozwój ich krajów.

Toteż do najważniejszych problemów, nad jakimi debatuje konferencja w New Delhi, należy, obok sprawy walki z kolonizmem i rasizmem, obok zagadnienia praw kobiet i dzieci — walka o zakaz broni masowej zagłady, sprawa obrony pokoju w Azji i na całym świecie.

Broniąc pokoju w Azji, narody azjatyckie bronią tym samym sprawy pokoju i u nas. Wyraziła tę oczywistą prawdę, w jakże prostych słowach, przewodnicząca komitetu przygotowawczego do konferencji w New Delhi, pani **Rameszwari Nehru.** Pisała ona w przededniu konferencji:

„... konferencja przyczyni się do rozszerzenia strefy pokoju, którego wszyscy pragniemy. Nie ulega wątpliwości, że konferencja ta będzie wielkim wkładem w sprawę umocnienia więzi między narodami azjatyckimi i utrwalenia pokoju w Azji i na całym świecie".

Nie ulega wątpliwości, że strefa pokoju rozszerza się coraz bardziej. Ciągnie się ona obecnie poprzez wszystkie kontynenty. Tym, którzy prą do wojny, udało się za pomocą szantażu i gróźb przeforsować układy paryskie w parlamentach krajów Europy zachodniej.

Ale ratyfikacja tych układów wojennych, jak również machinacje amerykańskie na kontynencie azjatyckim wywołały gorący sprzeciw zarówno w Europie, jak i w Azji. Nie jest przypadkiem, że w tym samym mniej więcej czasie, kiedy obraduje kongres w New Delhi, w naszej stolicy zebrało się przeszło 1000 przedstawicieli narodu polskiego, aby zastanowić się na III Ogólnopolskim Kongresie Pokoju nad środkami utrzymania pokoju, a pod Paryżem, na przedmieściu Drancy, zgromadziło się przeszło 2.000 przedstawicieli narodu francuskiego, aby ślubować, że naród francuski nigdy nie zaprzestanie walki przeciwko układom wojennym.

Przeciwko układom wojennym walczą również narody azjatyckie, których przedstawiciele obradują w New Delhi. Bliskie nam są sprawy narodów Azji, bo są to sprawy drogie sercu każdego mieszkańca naszego globu. I nie ulega wątpliwości, że konferencja w New Delhi będzie wielkim wkładem w sprawę utrwalenia pokoju w Azji i na całym świecie.

Druk Rzesz. Zakł. Graf.
S-6-2077